

# DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziś: 12 str. Numer licz	Kadktu przyjmuję udzielnia od godz 10-12 w pol.	Wydawca: Pomo ska Spé dzietnia Wydawnicza	Konto czekowe P. K. O. Nr 205 102	Cena numeru w Bydgoszczy gr 20 i na prowincji
	*Kopisów Redakcja nie zwraca	Redakcja Administracja: Mostowa 6, Te. 22-18	Redakcja	

Rok III.

Bydgoszcz, wtorek 3 maja 1932

Nr. 102

## Wybory we Francji

Przy dzisiejszych wyborach 11½ miliona Francuzów miało prawo głosowania.

Łość wstrzymujących się od głosowania obliczają na 15 do 20 proc. Jak już doniesiono, na 615 mandatów jest 3600 kandydatów, t. zn. 5-ciu kandydatów przypada na 1 mandat. W kołach oficjalnych przewidują 200 do 230 okręgów, w których głosowanie da wyniki definitywne już przy pierwszym głosowaniu. Drugie głosowanie 8 maja będzie miało zatem pod względem politycznym większe znaczenie niż głosowanie 1 maja.

Dzienniki podkreślają niemal jednomyślnie to, że ze wszystkich wyborów powojennych ostatnie wybory mają dla Francji mieć największe znaczenie. Fakt ten wpłynął niewątpliwie, że w walce wyborczej zarówno szefowie partji jak i czynni politycy występowali przeciwko sobie z wyszukaną wprost kurtuzją. Systematycznie eliminowano wszelkie porwyce i namiętne słowa w przemówieniach kandydatów. Było to jedną z najbardziej charakterystycznych cech kończącego się okresu przedwyborczego. Śmiało można twierdzić, że obecne wybory francuskie wzbudzają więcej podniecenia zagranicą, niż w samej Francji. Głównym punktem, około którego obraca się zainteresowanie ogólne, jest, nie jak dotychczas, kwestja, która partja zwycięży, lecz W JAKIEJ MIERZE PRZYSZŁY RZĄD BĘDZIE MÓGŁ STAWIĆ CZOŁO WIELKIM PROBLEMOM NARODOWYM A GŁÓWNIEM MĘDZYNARODOWYM.

Co do wyniku wyborów, przewidywania są niemal identyczne. Gdyby nawet nastąpiło pewne przesunięcie ku lewicy, oś polityki francuskiej, zwłaszcza zagranicznej, wedle przewidywań, nie ulegnie znacznej zmianie. Naogół w kołach oficjalnych panuje przekonanie, że większość byłej Izby deputowanych nie tylko nie straci na sile, ale nawet uzyska kilkanaście mandatów. Partja radykalna wykazuje również optymizm. Liczą się tam z uzyskaniem 130 do 140 mandatów. Co do socjalistów, to panuje ogólne mniemanie, że obecne wybory przysporzą im strat. W kołach politycznych utrzymują, że chwytliwa taktyka partji socjalistycznej w ostatnich latach oraz niepowodzenia bratnich partji w innych państwach nie przyczyni się do polepszenia sytuacji wyborczej socjalistów francuskich.

### Spokoju przebieg wyborów

Paryż, 2. 5. (PAT.). Wybory w Paryżu i na prowincji rozpoczęły się wczoraj o godz. 8 rano. Wedle danych z godz. 19,30 spokoju nigdzie nie zakłócono.

Paryż, 2. 5. (PAT.). W Paryżu przebieg wyborów był spokojny. Wyborcy już od rana władz administracyjnych, na których wczoraj przypadło pełnienie służby zostali na kilka godzin zwolnieni celem umożliwienia im głosowania. Muzeum narodowe otwarte było dziś do

### Bembu szanahańskie nie wpłynęły na stosunki Japonii z Chinami

Japoński konsul generalny Murai, którego stan zdrowia niebudzi obecnie obaw wydał odezwę zywającą Japończyków do zachowania spokoju. Władze japońskie uważają zamach za akt terrorystyczny Koreańczyków, który nie powinien wpłynąć na stosunki japońsko-chińskie. Wyrażają również nadzieję, że układ regulujący sytuację wojskową w Szanghaju będzie w najbliższych dniach podpisany.

piero od godz. 13. Na ulicach służba porządku publicznego była bardzo sprężysta, ale dyskretna. Jako pierwsi oddali swe głosy prezydent Doumer i arcybiskup Paryża.

### Pierwsze wyniki

Paryż, 2. 5. godz. 1,30 w nocy (tel. wł.). Wedle dotychczasowych obliczeń wybrano dotychczas 25 republikanów, 9 republikanów lewicowych, 10 republikanów radykalnych, 15 socjalnych radykałów, 8 socjalnych republikanów i 13 socjalistów.

Ze 161 okręgów w 81 wypadkach odbędzie się ściślejsze głosowanie.

Republikanie uzyskali dotychczas 4 mandaty, stracili 1; republikanie lewicowi — uzyskali 1, stracili 7; republikanie radykalni — uzyskali 3; socjaliści radykalni uzyskali 6, stracili 1; socjalni republikanie uzyskali 1, stracili 1.

Poprzednie wybory francuskie odbyły się podobnie jak i niemieckie jeszcze w roku 1928.

Parlament francuski liczył 612 posłów. — Skład jego dotychczasowy był następujący: socjaliści S. F. I. D. — 112 posłów, radykali i radykalni socjaliści — 107 posłów, unja republikańsko-demokratyczna — 82 posłów, republikanie lewicowi — 63 posłów, lewica radykalna — 49 posłów.

Inne ugrupowania liczyły po kilkunastu lub dwudziestu kilku posłów, komuniści tylko 10.

Prawicę stanowiły unja demokratyczna i pokrewne jej drobne partje akcji demok. i demokracji ludowej. Na czele Unji stał przyjaciel wielki Polski Marin — przeciwnik Brianda. — Do Centrum należały lewica radykalna, republikanie lewicowi (Tardieu, Flandin) — Lewe skrzydło stanowili socjaliści Bluma, radykali Herriota i komuniści o bardzo słabych siłach.

## „Ziemie zachodnie Rzeczypospolitej nie chcą ulec defetyzmowi gospodarczemu“

### Otwarcie Międzynarodowych Targów Poznańskich

Poznań, 2. 5. (PAT.). Wczoraj nad ranem przybył do Poznania celem otwarcia Międzynarodowych Targów Poznańskich p. minister przemysłu i handlu Zarzycki w towarzystwie dyrektora Państw. Instytutu Eksportowego Turzkiego. P. ministra powitali na dworcu przedstawiciele władz miejscowych z wojewodą poznańskim Raczynskim i zastępcą dowódcy Okręgu Korpusu pułk. Więkowski oraz prezydentem miasta p. Ratajskim — na czele.

W uroczystości otwarcia brali udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, konsulowie państw obcych oraz przedstawiciele i delegacje organizacji, wystawcy, przedstawiciele prasy i liczne zastępy publiczności. Uroczystość zagal dłuższym przemówieniem prezydent miasta Poznania Ratajski. — Mówca podkreślił doniosłą rolę Targów, które mają przeciwdziałać obecnej depresji i przyczynić się do zwalczania defetyzmu gospodarczego. Targi te mają ułatwić wyjście z kryzysu i ożywić zamiarze życie gospodarcze. Następnie p. prezydent Ratajski powitał zebranych przedstawicieli władz i wyraził radość,

że oprócz prywatnych wystawców, stawiły się urzędowo reprezentacje kilku państw, jak Belgji, Jugostawji, Rumunii oraz unji południowo-afrykańskiej i Konga belgijskiego.

Następnie przemawiał p. minister Zarzycki. P. minister oświadczył m. in., że na podkreślenie zasługuje fakt, że obecne Targi zorganizowano w czasie wielkiej depresji gospodarczej, celem przeciwdziałania szeregacemu się defetyzmowi i ażeby podzielać ożywezo na pulsowanie życia gospodarczego. Widzę w tym fakcie dowód — mówił p. minister — że Poznań i Wielkopolska nie chcą ulegać depresji i że wierzą niezłomnie w promienną przyszłość gospodarczą Polski i że są gotowe nowe jeszcze zrobić wysiłki, ażeby przyczynić się walnie do odrodzenia gospodarczego Polski. Ciężki okres przeżywanego kryzysu składa na nas obowiązek zwiększenia aktywności wogóle, a handlowej w szczególności, by nie pozwolić zamrzeć słabo pulsującemu życiu gospodarczemu. Obowiązek ten musimy spełnić tembardziej, że nie wolno nam zmarować tego olbrzymiego dorobku, który mamy za sobą, a który trzeba

### „Polska prędzej niż inne państwa zwycięży kryzys“

#### Wwiad z amb. Willysem

Nowy York, 2. 5. (PAT.) Ambasador Willy w wywiadzie z przedstawicielem PAT. oświadczył, że nie zrezygnował ze stanowiska ambasadora, lecz uczyni to po załatwieniu bieżących spraw w Warszawie w czerwcu. Ambasador wyjeżdża z Nowego Yorku w środę, do Warszawy zaś przybędzie dnia 11 bm. Powody ustąpienia są wyłącznie natury osobistej — majątkowej. Następnie ambasador zaznaczył, że opuści Polskę z uczuciem głębokiego podziwu dla p. Prezydenta Mościckiego, p. Marszałka Piłsudskiego oraz wszystkich członków rządu, w szczególności dla pp. ministrów Zaleskiego i Kuehna. Członkowie rządu polskiego — mówił ambasador — są ludźmi bardzo wielkiej kompetencji. W czasie półtorarocznego pobytu w Polsce zaznałem wiele gościnności i przyjaźni. Wkońcu ambasador wyraził przekonanie, że Polska z powodu swego charakteru przeważnie rolniczego prędzej od innych państw przezwycięży obecną depresję.

## 1 maj minął w całej Polsce spokojnie

T. zw. dzień święta robotniczego minął w całej Polsce naogół zupełnie spokojnie.

Pochody i wiece, urządzone przez PPS-CKW, odbywały się wszędzie w zupełnym porządku i bez żadnych zajść. Liczebność pochodów była minimalna.

W niektórych miejscowościach komuniści usiłowali sfornować pochody, jednak policja nie dopuściła do nich.

Jedynie w Zagłębiu Dąbrowskiem w niektórych miejscowościach doszło do drobnych starć manifestantów komunistycznych z policją. W Dębowej Górze pod Sosnowcem, gdzie o godz. 10-tej rano doszło do starcia między tłumem około 700 demonstrantów komunistycznych, a policją, w czasie którego padło ze strony demonstrantów około 30 strzałami rewolwerowych, oraz kamieniem i cegły w kierunku policji, kilku policjantów użyło w obronie własnej broni palnej. W wyniku starcia zostało kontuzjowa-

nych 5 policjantów i zranionych dwóch demonstrantów, Borda i Noga. Trzeci uczestnik robotnik Pertyka doznał rozbitcia głowy od uderzenia kamieniem. Ranionych tłum zabrał ze sobą do mieszkań. W godzinę potem Pertyka i Borda zmarli. Obaj znani są na terenie Zagłębia z wystąpień komunistycznych.

Dzień 1 maja minął i w naszym województwie spokojnie.

W Toruniu, Grudziądzu i Gdyni odbyły się wiece i pochody, w których liczba osób, biorących udział nie przekroczyła tysiąca. Również odbywały się manifestacje 1-majowe w Wąbrzeźnie, Chojnicach, Chełmży i Tucholi przy bardzo nielicznym udziale osób. Wszystkie wiece i pochody odbyły się we wzorowym porządku. Nie przekroczono nigdzie obowiązujących przepisów i zaleceń władz państwowych.

było rozpocząć prawie od zera na powojennej zgliszczach i gruzach życia gospodarczego w Polsce. Powoli stajemy się przeciw przedmiotem podziwu nawet u wrogów, że bez obecnej pomocy potrafiliśmy dotychczas ochronić od zniszczenia najistotniejsze fundamenty naszego życia gospodarczego, że potrafimy w kraju u siebie wyprodukować prawie wszystko, co nam do życia potrzebne. O tem mni wiedzieć każdy obywatel w Polsce, a kto nie wie i nie wie, niech przyjdzie na wystawę i niech się przekona. Prężność polskiego handlu musi się zaznaczyć wyraźnie w kraju i zagranicą i to pomimo dużych trudności finansowych. DOBRY POLSKI TOWAR MUSI DOTRZEĆ DO NAJBARDZIEJ ZAPADLEGO ZAKĄTKA RZPLITEJ. Musi też dotrzeć do dalszych krajów zamorskich. Pod tym względem Targi Poznańskie, zorganizowane ze znaną wielkopolską dokładnością, sumiennością i starannością spełnią wybitną rolę. Temi ożywiony myślni życzę Targom Poznańskim, ażeby walnie przyczyniły się do odrodzenia naszego życia gospodarczego oraz uważam XI. Międzynarodowe Targi Poznańskie za otwarte.

Po przemówieniu p. ministra Zarzyckiego, p. minister dokonał przy dźwiękach hymnu narodowego przecięcia wstęgi wejściowej na teren Targów, poezem wraz z oboczeniem, oprowadzany przez członków dyrekcji Targów i w towarzystwie p. wojewody Raczynskiego udał się na zwiedzenie poszczególnych pawilonów i stoisk.

Poznań, 2. 5. (PAT.). Tegoroczne TARGI POZNAŃSKIE WBRĘW PESYMYSTYCZNYM ZAPOWIEDZIOM PRZEDSTAWIAJĄ SIĘ OKAZALE, a liczba stoisk nie jest mniejsza, niż w roku ubiegłym. Przeważają oczywiście firmy krajowe, a wśród nich poznańskie i wielkopolskie.

Zbiorowo wystąpiła z pośród zagranicznych państw unja południowo-afrykańska, Konga belgijskie, a z państw europejskich Belgja, Jugostawja i Rumunja, których stoiska gromadzą liczne rzesze zwiedzających. Poza tem wystąpiły licznie firmy francuskie, szwajcarskie i inne, mające swe zastępstwa, wzgl. przedsiębiorstwa w kraju.



# Trzeci Maja

Dzień Trzeciego Maja — to nie tylko rocznica. To symbol. To symbol odrodzenia Polski, symbol zwycięstwa miłości Ojczyzny, poczucia ładu, uświadomionej państwowości nad partyjniactwem, rozkładem, sejmowiadztwem i swawolą.

Jutrzenka swobody, Konstytucja Trzeciego Maja, została narzucona sejmowi drogą zamachu stanu w chwili, gdy Polska przechodziła jeden z najcięższych swych kryzysów, tem cięższy, że nie był on — tak jak dziś — jednym tylko z ogniw w łańcuchu potwornego kryzysu międzynarodowego, miażdżącego wszystkie państwa świata, lecz był ściśle lokalny, ściśle w Rzeczypospolitej właśnie umiejscowiony.

Wojsko polskie było zredukowane do skromnej, tragicznej niemal cyfry piętnastu tysięcy ludzi. Dokola zaś nie prowadzono konferencji rozbrojeniowych, jak dzisiaj, — lecz przeciwnie: wszystkie państwa zbroiły się z pełną swobodą. W sejmie polskim nie można było uchwalić żadnego budżetu, któryby salwował oplakany stan finansowy, bo zamiast zdyscyplinowanej i świadomej odpowiedzialności swej siły parlamentarnej, potwór liberum veto wysysał ostatnie soki żywotne z konającej Rzeczypospolitej.

Wśród przygotowań do pogrzebu Ojczyzny, której „złota wolność“ gromnicę w martwiącej bezsilne dłonie wciskała, w obliczu żałobnych całunów, biadań, narzekania i jęków, zatrzepotał się nagle w ciemnej, mogiłej atmosferze kostnicy narodowej promienisty ptak Trzeciomajowy, miosąc na skrzydłach wiary słońce, zdrowie i niespożyte, siły, tkwiące w głębinach duszy narodowej.

Zamordowano go.

Przysięga zdrajców Targowicy brzmiała następująco:

„Ja N. N. przystępując do konfederacji pod aktem dnia 14 maja miesiąca roku 1792 utworzonej z Marszałkiem Generalnej Konferencji JW. Stanisławem Szczęsnym Potockim, generałem artylerji koronnej, przysięgam Pana Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy św. jednemu, iż ja Konstytucję 3 maja, jako grobem wolności i Rzplitej będącą, wszystkimi siłami niszczyć będę; sukcesje tronu i monarchje wszystkimi siłami odwracać będę; władzy królom polskim rozszerzenia dopuszczać nie będę; tych co przeciw wolnościom szlacheckim, za sukcesją tronu, za rozszerzeniem władzy królów intrygować, namawiać lub machinować będą, przed konferencją i publicznością wydawać będę; wolność i równość szlachecką utrzymywać i bronić będę; z adherentami Konstytucji 3 maja żadnego porozumienia się na zgubę Rzplitej lub swobód oczyszczonych mieć nie będę; recessu od konfederacji czynić nie będę ale póty w związku z tym trwać będę, póki sukcesja tronu i Konstytucja 3 maja skasowana nie będzie, póki rząd wolny republikański się nie wróci, póki konfederacja rozwiązana nie będzie A od tej przysięgi mojej, żadnego uwolnienia, ani rozgrzeszenia od nikogo żądać nie będę, a choćby mi było od kogokolwiek ofiarowane, tedy go nie przyjmę“...

Zamordowano Konstytucję Trzeciego Maja jako „grób wolności i swobód ojczyńskich“, przysięgano nie dopuszczać do „rozszerzenia władzy królów“. I niewątpliwie między Targowiczami nie sami tylko zdrajcy byli, lecz pewnie i wielu takich, którzy z całą dobrą wolą wierzyli, że wzmocnienie ram państwowości polskiej „krzywdę“ narodowi wyrządza.

Brak poczucia idei państwowości był jednym z największych błędów przeszłości, jedną z najstraszliwszych wad narodowych. Co gorzej, — czas niewoli wadę tę później pogłębił.

Słusznie mówił swego czasu pułkownik Sławek:

„...Z przeszłości, kiedyśmy byli pod zaborami, wynieśli ludzie w praktyce politycznej tylko wrogi stosunek do państwa, jako czynnika zewnętrznego, — wynieśli targowanie się z państwem, które było państwem obcym. Ta metoda bardzo ściśle utrzymuje się jeszcze dotąd, — metoda wychowania obywatela państwa w tym duchu, że musi on żądać od państwa tych czy innych rzeczy, przysługujących mu z racji przynależności do takiej lub innej klasy społecznej, do tej lub owej grupy politycznej. Naszym zadaniem jest natomiast nie: targowanie się

z państwem, lecz: wyrabianie poczucia potrzeby wysiłku ofiary na rzecz tego państwa, jako wspólnego dobra.

W okresie niewoli uchylenie się od obowiązku służby wojskowej, nieplacenie podatków, omijanie ustaw — było niemal bohaterstwem narodowym. Domaganie się od państwa zaborego świadczeń i targi z tem państwem szły po linii naszych narodowych interesów. Budzenie w społeczeństwie niewiary w siły tego państwa, obniżenie aurytety, — to były środki dla podtrzymania wiary w lepszą narodową przyszłość.“

Kiedy jednak odzyskaliśmy własne państwo, — utrzymanie tego samego stosunku obywatela do własnego państwa jest zbrodnią narodową.“

W ostatnim swym liście pasterskim ks. Prymas Hlond mówi:

„Państwo, które nam Opatrzność Boża przywróciła, powinno nie tylko pobudzić nas do niewygasającej w narodzie wdzięczności względem Stwórcy, lecz być także przedmiotem uczuć tak głębokich i tak szczerzej troski, iż byśmy z nakazu sumienia i z potrzeby serca dbali o jego pomyślność, siłę

i trwałość, ale nadewszystko o jego wysoką godność i etykę.“

Gdy w rocznicę Trzeciomajową myśl nasza i wszystkie porwy serca krąży, jak gromada białych gołębi nad umiłowaną Niepodległą Polską, — starajmy się wszystkimi siłami, by tem właśnie głębokim uczuciem nauczyć się obejmować nie tylko Ojczyznę i Naród, lecz także Państwo nasze.

Nie można rozdzielać tych pojęć, nie można kochać Ojczyzny, a zaledwie „uznawać“ Państwo. Trzeba je ogarnąć głębokim uczuciem, trzeba je ukochać każdą kroplą serdecznej polskiej krwi. Trzeba, broniąc się od egoistycznego rozkochania się w samowoli, prywacie i partyjniactwu, stanąć mocno, twardo a z całą miłością w służbie naszego wskrzeszonego Państwa.

Polska dzisiejsza — to nie ta dawna, z obrazka, ze smutnych deklamacyj na obchodach narodowych, nie owa matka przywalona kamieniem grobowym z białym orłem na piersiach. Dzisiejsza Polska — to Państwo żywe, wykuwające z mocą swój byt niepodległy w ciężkich i trudnych warunkach kryzysu światowego powojennej Europy.

Polska dzisiejsza — to nie tylko nawet nasza armja, nie tylko cud błękitnej Gdyni i polskie okręty, kopalnie i huty śląskie i inne dowody siły. Ale to również i przede wszystkim praca każdego szarego obywatela, praca zgodna, świadoma posiadania własnego państwa i dumna z jego posiadania. Trzeba ukochać Państwo polskie, — trzeba by ta miłość była tą platformą, na której spotkamy się wszyscy, aby wcieliło się w nasze życie hasło Trzeciego maja: — Zgoda.

Zgoda — to Jutrzenka Trzeciomajowa, za którą promienieje słońce naszej Mocarstwowości.

## „Polonia“



Na zdjęciu widzimy obraz Jena Szyłk o Konstytucji 3-go Maja.

## Ku naprawie ustroju Rzeczypospolitej W imię lepszej przyszłości i na rzecz dobra Ojczyzny

Dzisiejsza rocznica uchwalenia wiekopomnej Konstytucji 3-go Maja 1791-go roku nabiera szczególnego znaczenia. Żywo nasuwa się analogja między sytuacją obecną, a tym wysiłkiem kół patrijotycznych, który uwieńczony został Konstytucją 3-go Maja.

Niewątpliwie, zbliżamy się wielkimi krokami do momentu, gdy rozegra się decydująca walka dziś, jak rozegrała się przed półtora

wiekami blisko, o tę samą sprawę — o naprawę ustroju Rzeczypospolitej. Różnica polega na tem, że twórcy Konstytucji 3-go Maja musieli przygotowywać dzieło swoje w mrokach tajemnicy, dzisiaj naprawa ustroju przygotowana jest w pełnym świetle jawności, kontroli opinji publicznej, dyskusji, która dawno już wybiegła poza ramy ciał parlamentarnych, objęła najszersze sfery tych obywateli, dla

których dobro Rzeczypospolitej nie jest pustym dźwiękiem.

Różnica polega i na tem jeszcze, że w dobie przygotowywania prac nad Konstytucją 3-go Maja, Rzeczypospolita zaledwie dźwigała się z ciężką z wiekowego upadku i rozstroju, że w jej sprawach wewnętrznych głos decydujący mieli przedstawiciele obcych, wrogich mocarstw, czyhających na jej ostateczną zgubę. Dzisiejsza Rzeczypospolita odrodzona, jakkolwiek w trudnym znajduje się położeniu, jest organizmem zdrowym, rosnącym w siły, będącym czynnym współtwórcą na arenie polityki międzynarodowej, nie zaś — tej polityki bezwolnym przedmiotem.

Cel Konstytucji 3-go Maja, jak i cel projektowanych obecnie zmian w obowiązującej ustawie jest jednaki: **naprawa ustroju państwowego w kierunku jego wzmocnienia.** Wiązaniem organizmu państwowego muszą być wzmocnione tak, by zapewniły mu one trwałość i bezpieczeństwo. Stać się to może jedynie kosztem niejakiego uszczuplenia bezgranicznej swobody zarówno jednostek poszczególnych, jak i tych grupowań, które zwykle zwiemy partjami i stronnictwami politycznymi. Konstytucja 3-go Maja mogła stać się faktem dokonany dzięki temu, że znaczna część ówczesnej warstwy rządzącej — szlachty — zrozumiała konieczność ofiary ze swych praw i przywilejów na rzecz dobra i interesu Rzeczypospolitej. Jeśli dzisiaj obchód pamiętki Konstytucji 3-go Maja nie ma być martwym jedynie tradycyjnem świętem, winniśmy sobie uprzytomnić, że duch, z którego zrodzona była Konstytucja — to chlubne świadectwo odrodzenia moralnego społeczeństwa polskiego po długotrwałym okresie rozstroju i upadku — był duchem miłości Ojczyzny i ofiary na Jej rzecz, ofiary może najcięższej, bo z miłości własnej, z samolubnych przywilejów i bezgranicznej wolności.

Tego ducha ofiary winniśmy wzbudzić w sobie dzisiaj, gdy znowu stoimy w obliczu najważniejszego w dobie obecnej zadania — konieczności naprawy ustroju Rzeczypospolitej.

Szczególne ulgi nowe rozporządzenie przyznaje tym dłużnikom, którzy nabyli oady w okresie dewaluacji marki polskiej.

Należy zauważyć, że suma zaległości rentowych, należnych instytucjom kredytowo-osadniczym b. państw zaborczych wyniosła na dn. 1 stycznia r. b. ponad 18 milionów zł., należnych od przeszło 21 tys. dłużników.

## Największe podatki w Niemczech placą Polacy

Wydany niedawno przez pruski Urząd Statystyczny II. zeszyt „Finanz- und Steuerstatistische Schriften“ w artykule dr. Berolzheimer'a i dr. Lerche o państwowych i komunalnych podatkach gruntowych w latach od 1927 do 1930 przynosi niezwykle interesujące dane, stwierdzające wyjątkowe obciążenie podatkami terenów polskich Rzeszy.

Przed ostatnią zniżką podatków z tytułu „Osthilfe“ wynosiły państwowe i komunalne podatki gruntowe w stosunku do czystego dochodu („Reinertrag“):

Prus Wschodnich	24,3%
Brandenburgji	21,3%
Pomorza niemieckiego	21,9%
Pogranicza	25,5%

Śląska Dolnego	22,1%
Śląska Górnego	27,5%
Saksonji	19,9%
Szlezwiku Holsztyn	19,5%
Hannoweru	22,3%
Westfalji	21,6%
Hessen Naussau	20,3%
Nadrenji	22,4%
Państwo Pruskie	22,2%

(norma przeciętna).

Powyższe zestawienie wykazuje m. in., iż tereny, zamieszkałe przez ludność polską, są najbardziej obciążone ponad normę przeciętną (Śląsk Opolski 27,5%, Pogranicze 25,5%, Prusy Wschodnie 24,3%).

## Nowe ulgi dla 21 tys. dłużników instytucji kredytowo-osadniczych b. państw zaborczych

W najbliższym czasie ogłoszone zostanie rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie ulgi przy spłacie należności instytucji kredytowo-osadniczych b. państw zaborczych. Rozporządzenie, uchwalone w tej sprawie, ma za swe źródło ciężki stan finansowy ludności rolniczej, z powodu której rekrutują się płatnicy pożyczek amortyzacyjnych i rent instytucji kredytowo-osadniczych byłych państw zaborczych. Ulgi które dla tych płatników rozporządzenie to wprowadza, polegają przedewszystkiem na rozszerzeniu przepisów rozporządzenia z dnia 26 listopada 1930 r., przewidującego szereg ulg, na zaległości z lat 1930 i 1931. Minister reform rolnych będzie miał więc prawo udzielania ulg przy spłacie rat, zaległych do dnia 31 grudnia 1931 r.

Nowe rozporządzenie postanawia, że opro-

centowanie należności odroczonej i rozłożonych na raty będzie mogło być umorzone w końcu grudnia 1933 r. tym dłużnikom, którzy w ciągu 1932 i 1933 r. będą spłacali w terminach ustalone do spłaty należności. Przepis ten powinien zachęcić płatników do terminowych spłat należności bieżących, gdyż uiszczenie tych spłat uwolni ich od ciężarów związanych z oprocentowaniem zaległości. Ponadto rozporządzenie wprowadza ułatwienie spłaty długu dla gospodarstw, szczególnie obciążonych rentą, w drodze przerzucenia pewnej części rat bieżących na dalszy okres.

Mianowicie rozporządzenie upoważnia ministra reform rolnych do odroczenia rat rentowych, płatnych w latach 1932, 1933 z tem, że odroczenia te będą przyznawane indywidualnie z zachowaniem pewnych warunków.



# „Nie jesteście narodem, jak inne”

## Zdecydowana odprawa z Belgii zakusów niemieckich na Pomorze

Poważny i bardzo rozpowszechniony dziennik belgijski „XX Siecle” zamieścił niedawno artykuł znakomitego publicysty Piotra Nothomb'a p. t. „Nasz naród i naród niemiecki”. Artykuł ujęty jest w formę listu otwartego do znanego pisarza niemieckiego Ludwiga, autora dzieł, tłumaczonych również i na język polski, jak „Na poleon I”, „Wilhelm II” i in.

Publicysta belgijski dotyka w liście swym do Ludwiga sprawy Pomorza polskiego w sposób oryginalny, dla adresata swego Ludwiga z pewnością niespodziewany. List otwarty P. Nothomb'a do Ludwiga adresowany jest z małą znanej miejscowości Zuidzande, która leży również... w „kurytarzu” — holenderskim, istniejącym na terytorjum belgijskim. List otwarty publicysty belgijskiego wywołany jest listem prywatnym Ludwiga, który czyni zarzuty P. Nothombowi, że wyraził się w jakiejś polemice, iż Niemcy, przeniknięci duchem pruskim, nie są narodem, jak inne, nie umieją pogodzić się ze swoją porażką i przy stosować się do nowych warunków.

„Jakże mogą pogodzić się Niemcy — pisze Ludwig — z bólem i poniżeniem „kurytarza” polskiego?”

### CIĘTA ODPOWIEDZ AUTOROWI „WILHELMA II”.

„Otóż właśnie, kochany Ludwig — pisze P. Nothomb — potwierdza pan poprostu prawdziwość słów moich. Pan i bracia pańscy nie jesteście narodem, jak inne. Wyobrażacie sobie zapewne, że wasz kurytarz jest jedynym na świecie? Proszę poszukać waszego doskonałego Stielera (część atlasom niemieckim, o nie nie są poprostu tekami pangermanizmu), proszę zwrócić tam uwagę na planszę p. t. „Belgia-Holandja” i znaleźć tam miejscowość, w której jestem obecnie: Zuidzande — na mapach waszych nie jest zaznaczona, ale jest tam Oestbourg, to właśnie blisko. Jest to właśnie Flandria zelandzka (Flandre zelandaise). Jest to kurytarz. I jaki jeszcze kurytarz!

### COŚCIE ZROBILI W BELGIJ?

„Kurytarz polski — wywodzi P. Nothomb — został stworzony, by dać możność Polsce odetchnąć morzem, które istnieje dla wszystkich. Kurytarz Flandrii zelandzkiej został wykombinowany po to, by przeszkodzić Belgii w kontrolowaniu rzeki, która jest jej rzeką własną. Kurytarz polski ma ludność w większości polską. Kurytarz zelandzki zaludniony jest przez Flamandów takich samych, jak inni Flamandowie, od których odłączono ich przemocą. Moi nowi przyjaciele — gospodarz oberży „Pod czerwonym lwem” mają ciemne włosy i śniadą cerę hiszpańską i mówią tym językiem, jaki mówi się w Brużes, bynajmniej nie tym, jakim mówi się w Rotterdamie. Kurytarz polski jest pożyteczny i konieczny dla państwa, które go zajmuje. Kurytarz zelandzki stworzony został po to jedynie, by trzymać za gardło Antwerpię i panować nad równiną flamandzką. Odcina on Gandawę od jej avant-portu, rybaków i młyników tamtejszych od ich źródeł zarobkowania. Stworzono tam barjerę niemal nie do przebycia”. Kurytarz ten, jak stwierdza publicysta belgijski, istnieje już od wieków — od czasu pokoju Westfalskiego, z krótką przerwą na przestrzeni lat 1795 do 1830.

„Sam pan, panie Ludwig — pisze dalej P. Nothomb — wyliczał w liście swym ułatwienia, jakie robi Polska w swym kurytarzu. Łatwy transport, drogi otwarte, swobodny tranzyt z Prus, nawet zapewniony przemasz oddziałów wojskowych. W kurytarzu zelandzkim nic podobnego”.

### 100 LAT PRZEMOCY I GWALTU.

Nothomb opisuje, jaka peregrynację musiał odbyć, gdy chciał odwiedzić jednego z przyjaciół, który mieszka bliźutko do Zuidzande, ale jest poza „kurytarzem”. „Mamy pełne poczucie — pisze dalej P. Nothomb — że prawa i żywotne interesy nasze są w tym punkcie pogwałcone. Od czasu pokoju Westfalskiego robiliśmy wszystko, cośmy mogli na drodze pokojowej, by odzyskać to, co jest nasze. Uporczywie domagaliśmy się tego w r. 1830-tym. Pogodziliśmy się jednak z niemożliwością. Podjęliśmy

nanowo tę sprawę w r. 1919 tym: nie udało się, pomimo, że ofiarowaliśmy (Holandji) wspaniałe rekompensaty. Nigdy jeszcze kurytarz ten, tysiąc razy gorszy od waszego, nie był dla nas taką przeszkodą, jak obecnie. Czy jednak myśleliśmy kiedykolwiek, by z tego powodu naruszyć pokój świata? Woleliśmy jakoś przystosować się do tego i nie cofaliśmy się przed żadną w tym celu ofiarą”.

Nothomb wskazuje na kolosalne roboty ziemne, kanałowe i inne, które musiała wykonać olbrzymim kosztem Belgja, by zabezpieczyć się od ujemnych skutków istnienia „kurytarza zelandzkiego”. „Nasza dobra wola — pisze publicysta belgijski — idzie tak daleko, że gwałci nawet prawa natury. Belgja ma inny jeszcze „kurytarz”, na swym krańcu południowym — mniej może dokuczliwy, ale... w każdym razie. Ażebym dotrzeć z Godinno do Ganvin, dziesięć kilometrów w linii prostej, trzeba zrobić 100 km. Przyszyciliśmy się jednak zrosić te przykrości. Dlaczegoż tedy wy, Niemcy, jedyni na świecie, nie możecie się do tego przyzwyczaić?”

### DŁUGOGŁOWI BLONDYNI — NIE JESTEŚCIE NARODEM.

Już słyszę, jak pan mówi: „Nie je-

steśmy stworzeni, by znosić porażki”. Ależ mój dobry panie Ludwig, nie należało narażać się na nie. Poniżenie jest dla was nieznosne, wszelka przeszkoda was oburza, wprowadza was w stan wrzenia.

„Jesteście Germanie, blondyni długogłowi, którym Gobineau i Houston Chamberlain, jak mówicie sami, przyznali pierwszeństwo wśród narodów. Niech pan nie mówi dalej, drogi przyja cielu, wiem dobrze, co następuje dalej. I dlatego mówiłem, że NIE JESTEŚCIE NARODEM, JAK INNE”.

List otwarty P. Nothomba kończy się ironicznymi zaprosinami Ludwiga, by przyjechał na odpoczynek do Zuidzande, gdzie będzie miał sposobność pogłębić swą wiedzę o kurytarzach...

List otwarty P. Nothomba na łamach po ważnego i poczytnego organu belgijskiego jest pożądanym dla nas dowodem, że wśród bezstronnych publicystów europejskich istnieje już właściwa ocena dla sprawy t. zw. „kurytarza” polskiego. Utorowało sobie drogę zrozumienie, że nie „kurytarz” polski jest groźbą dla pokoju świata, ale — megalomanja i nienasycona zaborczość niemiecka.

### W Belwederze

Nuncjusz apostolski mgr. Marmaggi złożył wizytę p. Marszałkowi Piłsudskiemu w Belwederze. Tego samego dnia Marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze p. ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego i posła polskiego w Moskwie p. Patka.

### Klub BBWR przy pracy

#### Sprawa ubezpieczeń społecznych

W dniu 29-tym i 30-tym kwietnia r. b. obradowała w klubie BBWR, pod przewodnictwem posła dr. Gosiewskiego grupa ochrony pracy i zdrowia publicznego nad dalszymi artykułami ustawy scaleniowej o ubezpieczeniach społecznych. Grupa zakończyła prace nad pierwszą częścią projektu, t.j. do art. 15-go włącznie. — W toku dyskusji wysunięto szereg poprawek, rozszerzających szereg ubezpieczeń. Dłuższą dyskusję wywołał art. 12-ty projektu ustawy, dotyczący górnej granicy zarobków.

W dn. 30 kwietnia r. b. odbyło się posiedzenie grupy ludowej posłów i senatorów BBWR, pod przewodnictwem posła St. Kielaka. — Tematem obrad była praca Centralnego Komitetu Finansowo-Rolnego, oraz komitetów wojewódzkich. Sprawę referował pos. Hyla. — W dyskusji, w której zabierali głos posłowie: wicemarsz. dr. Polakiewicz, Bzowski, Gwiżdż, Tebinka, Długosz, Rutkowski, Pomianowski i Gąsior podkreślano jednomyślnie konieczność powołania powiatowych komitetów finansowo-rolnych. Grupa ludowa BBWR powołała specjalną komisję, która ma na celu zbadanie zagadnień ubezpieczeń specjalnie w rolnictwie.

### Stresemann przechytrzył Brianda

Ostatni numer „Illustration” publikuje list Stresemanna do kronprince z lipca 1925 roku.

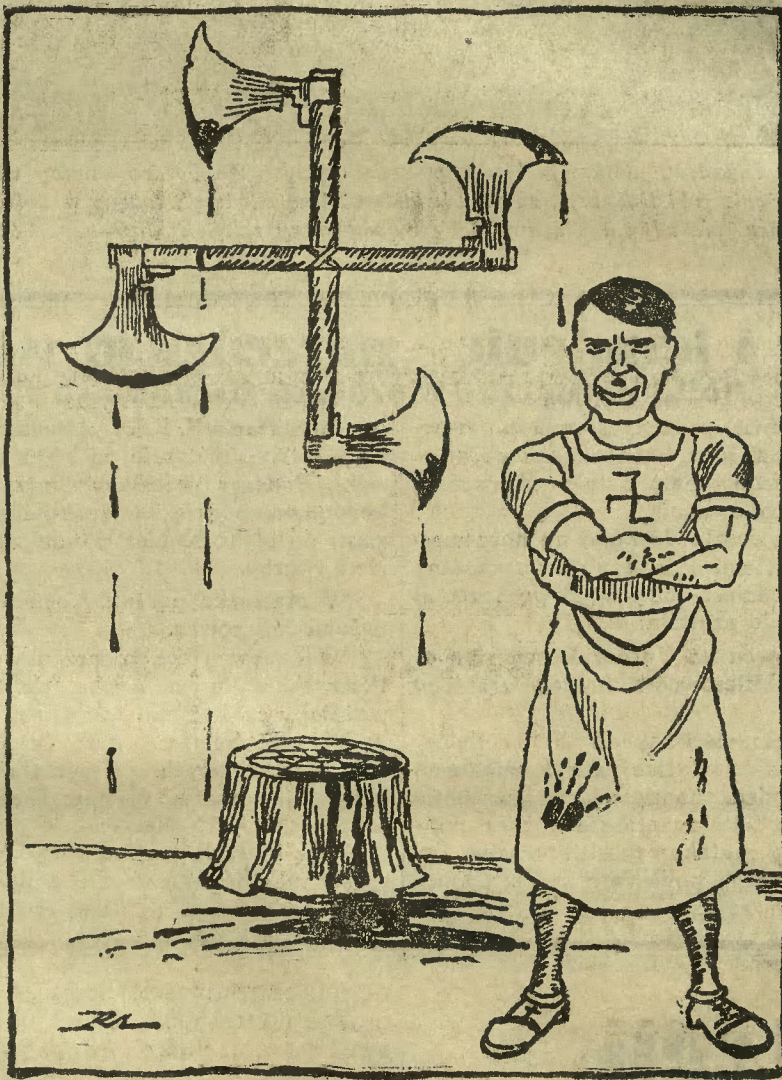
W przededniu rokowań locarneńskich Stresemann podaje kronprincowi powody, jakie kierowały jego polityką zbliżenia z Francją. Niemcom chodzi o stworzenie sobie możliwości odzyskania swych dawnych sił, zapewnienia opieki dziesięciu lub dwunastu milionom Niemców, pozostających po za granicami Rzeszy, rekultywacji niemieckich granic wschodnich, otrzymania z powrotem Gdańska i Pomorza. Na dalszym planie listu stoi kwestja przyłączenia Austrii do Niemiec.

Zrzeczenie się w Locarno prawa Rzeszy do odzyskania Alzacji i Lotaryngji zdaje się przedstawiać dla Stresemanna znaczenie czysto teoretyczne, albowiem, według jego słów: „Rzesza nie ma żadnej możliwości prowadzenia wojny z Francją”.

### Rozbrojenie moralne w oczach opinii holenderskiej

Memorandum rządu polskiego o rozbrojeniu moralnym znalazło żywy odzew w prasie holenderskiej. W „Haarlemsche Dagblad”, wychodzącym w Haarlemie, naczelny redaktor tego pisma p. R. Peereboom, nawiązując do przedłożonego na konferencję rozbrojenia przez delegację polską projektu, stwierdza, że byłoby po myśl prasy holenderskiej, aby projekt ten znalazł w holenderskim rządzie i w tych instytucjach, któreby się mogły przyczynić do jego zrealizowania najgorętszych rzeczników. P. Peereboom w końcu pisze: „Mam nadzieję, że się wkrótce okaże, iż Holandja silnie reaguje na propozycje polskie”.

### Z teki karykaturzysty



Ostatnia transformacja swastyki czyli pokojowy malarz w rolę rzeźnika.

# Bezrobocie w świecie i w Polsce

## Wymowa cyfr

Statystyka bezrobocia w najważniejszych państwach świata sporządzona przez międzynarodową organizację pracy przy Lidze Narodów w Genewie zasługuje na szczególną uwagę. Według tej statystyki rekord bezrobocia osiągnęły Stany Zjednoczone Ameryki Pół., gdzie cyfra ludzi bez pracy wynosi 8.3 milj. Następnie kroczą Niemcy z liczbą przeszło 6 milionów. W Wielkiej Brytanji łącznie z Irlandją bez zajęcia jest prawie 3 miliony osób. Stosunkowo mniejsze bezrobocie mają Włochy 1 milion, Poniżej miliona bezrobotnych mają państwa, Austria 361 tysięcy, Polska 325 tys., Belgja 228 tys., Holandja 157 tysięcy, Czechosłowacja 146 tys. i t. d. Widzimy przeto, iż w stosunku do liczby ludności oraz obszaru Polska stosunkowo słabo dotknięta jest klęską bezrobocia. Chociaż trzeba przyznać, iż u nas uprzemysłowienie kraju jest słabsze. Jeszcze zmierniejsze zestawienia po-

równawcze stanu bezrobocia obecnie a przed rokiem. Ważnym jest bowiem, nie tylko to, ile dany kraj ma bezrobotnych, lecz również, czy walczy on skutecznie z tem, czy ilość ludzi pozbawionych chleba zwiększa się w nim albo spada. I pod tym względem oficjalne cyfry Międzynarodowej Organizacji Pracy są wprost rewelacyjne! A mianowicie czytamy tam wyraźnie, iż Polska jest jedynym krajem na świecie w którym bezrobocie w porównaniu do przed roku zmniejszyło się. Spadek nie jest tak znaczny, gdyż tylko 4 proc., lecz w każdym razie istnieje. Natomiast wszystkie inne państwa mają bezrobotnych daleko więcej. Procent wzrostu bezrobocia w ciągu roku jest dla niektórych krajów oszałamiający: Francja 523 proc., a Nowa Zelandja 508 proc. A zatem jest tam przeszło pięć razy tyle ludzi bez środków do życia, ilu było przed rokiem. W dwójnasób zaś powiększyło się bezrobocie na Łotwie, w

Belgji oraz w Holandji. W innych ważniejszych państwach wzrost bezrobocia w procentach wynosi: Finlandja 73, Czechosłowacja 57, Włochy 53, Danja 49, Węgry 30, Kanada 25, Niemcy 24 i t. p.

Statystykę tą winni dokładnie przeczytać sobie i. przemysleć nasi działacze opozycyjni.

### Zmiana mnożnej w Gdańsku

W Dzienniku Ustaw Nr. 37, z dnia 30-go kwietnia r.b. ukazało się rozporządzenie ustawodawcze Prezydenta Rzeczypospolitej, określające wysokość mnożnej dla obliczania uposażenia funkcjonariuszów państwowych i osób wojskowych, pełniących służbę na obszarze w. m. Gdańsk a — na kwotę 0.72 guldena gdańskiego.



# Kryzys nad Tamizą

**Londyn bez mgły — Nadmiar produkcji — Książę Walji w roli „komwojżera” — Zachwiany frak**

(Korespondencja własna).

Londyn i angielska flegma, krwawy roast-beef, whisky and soda, spleen i wieczna mgła, mgła mgła. Takie to asocjacje wywołuje podobno słowo „Londyn”. Chcę wierzyć na słowo. Bo nie znam słynnej londyńskiej mgły. Szyderstwo losu. Pogoda zawsze jak na zamówienie, powietrze przejrzyste i może dlatego wszyscy w dobrych humorach. Ani śladu spleenu. Raczej wielki spokój, zdrowa, różowa cera, tężyzna.

Jednak i tu, wśród ładu „spokoju i zamocności” coś się popsulo. Wyspa Wielkiej Brytanii, tak szczęśliwie odseparowana od kontynentu, nie może pozostać zamkniętym Edenem. Dolatują tu jęki z dalekich Indii, słychać niespokojne szemranie Europy. — Wydawało się to wszystko takie nieistotne i nieważne wobec potęg i spokoju wielkiego Albjonu. Pracowano, produkowano ze zwykłą systematycznością. Wyprodukowano tyle, że aż zabrakło odbiorców. Zaczęło się psuć. Złoto popłynęło szeroką strugą do Francji. Nie można produkować, gdy nikt nie kupuje; bezrobocie, brak gotówki, tzw. „kryzys” pojawił się w dumnej, zapatrzonej w siebie Anglii.

Jeszcze chyba nigdy sklepy londyńskie nie były tak bogato zaopatrzone. — Szafy, półki uginają się pod ciężarem towarów, a kupujących mało. Blady strach padł na londyńczyków, każdy woli oszczędzać, chować grosz — wszelkie te nagromadzone przedmioty „made in England” nie znajdują odbiorców. Książę Walji też dził niedawno do Południowej Ameryki na otwarcie wystawy przemysłu angielskiego. Londyńczycy śmieją się, że ich książę zostałby nawet komwojżerem, byleby zdobyć nowe rynki zbytu. Przedsiębiorczość ta swoją drogą bardzo umacnia jego popularność.

Pierwsza Wystawa urządzona była w Londynie w roku 1915 i od tej pory rokrocznie królowa sumiennie zwiedza każdą. Wystawy te były coraz to większe, — wspanialsze, a obecna 17 z rzędu nie może już się pomieścić w Olimpii. Był to olbrzymi park, obliczony na 10.000 miejsc, przyczem na arenie jednocześnie mogło

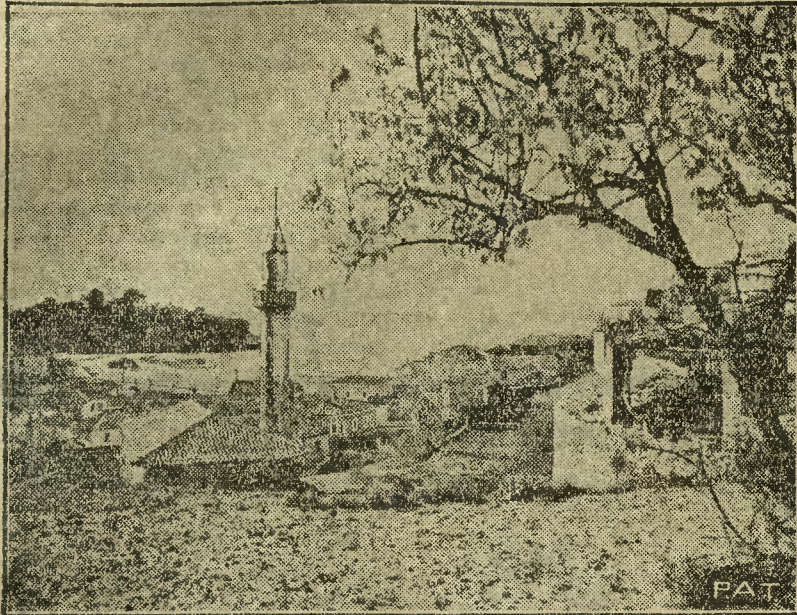
występować do 600 osób. Obecnie cały gmach przebudowano i na czterech piętrach, podzielonych na rejony, wystawiono eksponaty.

Kiepskie czasy dają się we znaki nietylko magazynom. Odczuwa je narównie teatr. Obecnie teatry londyńskie wprowadziły nową: podczas popołudniowych przedstawień na sali roznoszą gratis herbatę z ciastkami. „Publiczność musi się czuć w teatrze, jak w domu” — oto zasada przedsięwziętych dyrektorów.

Pierwszorzędne restauracje w walce

z kryzysem posunęły się nawet do walki z... frakiem. Jak wiadomo w lepszych lokalach londyńskich, panów bezwzględnie obowiązuje strój wieczorowy. Teraz niektóre restauracje otworzyły specjalne salony, w których gość ubrany nawet sportowo może otrzymać te same dania, co klienci wyrażeni. Jest to pierwszy krok do demokratyzacji. Właściciele taksówek narzekają na ciężkie czasy. Narzekają kupcy, narzekają arystokracja. Jak wszędzie... Bys.

## Wiosna w Jugosławii



Cała północ Jugosławii dotknięta klęską powodzi przedstawia bardzo smutny widok, tem większe wrażenie robi Dalmacja, zwana „Jugosłowiańską Riwierą”, tonąca w potokach wiosennego słońca. Na zdjęciu widzimy ciche i malownicze zakątek „Jugosłowiańskiej Riwier” — zatokę Boka Katorska.

## Noże i kamienie — narzędziem walki

**Bójki polityczne w Prusach Wschodnich**

W Tapiewie podczas starcia hitlerowców z komunistami i socjalistami porażono szereg osób. Salę hotelu „Schwarzer Adler” zdemolowano.

W Tyłży doszło do bójki na noże między komunistami i hitlerowcami. Radny miejski R. odniósł ranę w głowę i został odstawiony do szpitala.

W Królewcu na Vorder Rosegarten ostrzelano hitlerowców. Jednego zraniono w udo.

Także komuniści napadli na 18 hiteorwów, zadając im ciężkie rany kamieniami.

W Ostrodzie manifestujący bezrobotni kilkakrotnie byli rozpraszani przez policję, wreszcie zaatakowali hitlerowców. Tyko dzięki energii policji nie doszło do poważniejszych zajść.

Na zebraniu S. P. D. w Neudorf pod Hławą (Dt. Eylau) doszło do bójki z hitlerowcami. Podczas przesłuchiwania uczestników przez policję następnego dnia doszło znów do bójki. Kelmner B. odniósł poważne rany twarzy.

W Malborku poranili komuniści ciężko nożami hitlerowca.

W Królewcu pobito sprzedawcę pism hitlerowskich Petera Kocha, raniąc go poważnie w czoło i oko odłamkami biuokli.

We wsi Seemens pow. Ostroda napadnięto wracających z Dąbrowa (Gilgenburg) hitlerowców. Gustaw Kuklik z Heselicht otrzymał uderzenie sztabą żelazną w głowę i stracił przytomność. Gustaw Górnirski z Dąbrowna odniósł rany nożem w palce i podramię. (ZAP)

## Co kosztują wybory?

Wybory do parlamentu kosztują we Francji bardzo drogo, zwłaszcza akcja wyborcza w Paryżu pochłania ogromne sumy. Plakaty агитacyjne, zebrania, ulotki, przedstawiają wydatki z górą 20 milj. franków, z której to sumy połowę pokrywa komitet wyborczy, połowę zaś musi wyłożyć kandydat na posła z własnej kieszeni. Przeciętny koszt obioru jednego posła wyraża się sumą około 60.000 franków. Jeden z posłów socjalistycznych wyrachował, iż koszty агитacji wyborczej, które poniósł jeden z kandydatów pravicowych dla uzyskania mandatu w dzielnicy robotniczej Paryża, Grenelle-Javel, dosięgły sumy 355.000 franków.

## Opuncja i alkohol

Nowe źródło produkcji alkoholu odnaleziono we Włoszech, a jest nim rosnąca dziko w południowej części półwyspu roślina — opuncja, która pokrywa tam duże obszary. Wyliczono, iż z opuncji, rosnących na terenie 200.000 hektarów, można otrzymać przez destylację tyle alkoholu, ile produkują go np. Niemcy z kartofli. Z hektara opuncji otrzymuje się według dotychczasowych doświadczeń 16 hektolitrow alkoholu. Koszty produkowania alkoholu w ten sposób są bardzo małe i ograniczają się jedynie do kosztów instalacji gorzelniczej i procesu destylacji, sam zaś materiał surowy, t. j. opuncje wypada prawie darmo.

## Statystyka zbrodni w Anglii

Ilość zbrodni popełnionych w Anglii wzrosła znacznie w ostatnich latach, jak twierdzi minister H. Samuel; na 1 milion mieszkańców liczba dokonanych przestępstw wzrosła w okresie 1921—1930 r. z 2700 do 3700. Zwłaszcza w Londynie zwiększyła się liczba włamań i kradzieży. Większość przestępców rekrutuje się z pośród ludzi w wieku młodym, od 25 do 30

## Romans giełdy i filmu

To, co łączyło Iwara Kreugera z Greta Garbo, nie było właściwie romansiem, nie było bodaj flirtem. — Było to bardzo wielkie zaufanie ze strony artystki patrzącej tak nieufnie z białej ściany ekranów. Była to bardzo szczerą sympatją ze strony człowieka któremu chłód i opanowanie były z twarzy.

Po krachu całą prasę obiegła wiadomość, że Greta Garbo utraciła cały prawie majątek, ulokowany u Kreugera. Wiadomość ta wobec znanych dobrych stosunków obojga, miała wszelkie pozory prawdy. Tymczasem tak nie jest. Gwiazda ekranu nie posiadała ani jednej akcji przedsiębiorstw kreugerowskich.

Kreuger zawsze odradzał swej przyjaciółce kupno tych papierów.

— Proszę kupować wszystkie inne akcje — mówił nieraz — ale tylko nie moich przedsiębiorstw. To mogłoby popsuć nasze dobre stosunki, a ja za bardzo je cenię.

## Egzaminy reżyserskie

W dn. 29 i 30 b. m. odbędą się w Związku Artystów Scen Polskich egzaminy reżyserskie. Kandydaci na reżyserów po złożeniu egzaminów z wynikiem dodatnim otrzymają dyplomy związkowe.

ANDRE ARMANDY.

## Czterech z Legji

30) Przekład autoryzowany z francuskiego  
Przedruk wzbroniony.

— Baczność! — rzucił Deucalion, gdy podchodzili do nich, jakgdyby wszyscy czterej już oddawna nie stali na baczność.

Marszałek podszedł do nich i wzrok jego zlagodniał:

— Legja, panie ministrze.

— Ach, tak! — zaznaczył minister swoją przychylność.

Mordiconi redagował te cztery wnioski o przyznanie medalu, to dość, żeby wiedzieć, że nie grzeszyły roz-wlekłością. Nie było tam mowy ani o „heroicznym zaparciu się siebie”, ani o „podziwu godnej ofiarności”, lecz każde słowo miało swą wartość i przekonywało. Z wyjątkiem jednego czasownika, wszystkie cztery były jednakowe. Podczas gdy u towarzyszy brzmiało: „uczestniczył w...” u Deucaliona napisane było: „dowiedział”.

Jeśli minister nie zwrócił na to uwagi, to marszałek się nie pomylił. Zdjął rękawiczkę przed kapralem i

podał mu obnażoną prawicę.

— Dziękuję za tych z tamtego posterunku — rzekł poprostu.

Ręka legionisty zadrżała w rękę wielkiego żołnierza. Minister dbały, ażeby nie pozostać w tyle, szukał wyrażenia:

— Bardzo dobrze, mój chłopcze — rzekł — czyńcie tak dalej.

Przeszedł potem prędko do następnej grupy, bo naprawdę było strasznie gorąco pod tem afrykańskim słońcem i rozciągał się formalnie w swoim żakiecie.

Przez trzydzieści minut jeszcze marszałek chwalił, a minister dekorował. Denerwowano się na trybunach. Jak oni walczyli te nudne bohaterstwa! Wachlując się gwałtownie niektóre panie ratowały swoją sławę piękności. Strasznie nieprzyjemnie przemieniać się w malinę w cukrze na oczach publiczności! Och, to Marszałko! drugi raz nie będą takie nawiązki. Marszałek nadużywał napraw-

dę ich cierpliwości! Jedna z nich, nie mogąc wytrzymać dłużej, poprosiła o swój powóz. Lecz czworobok był ścisły zwarty. Któryś oficer, widząc, że mdleje, lub przynajmniej okazuje wszelkie tego oznaki — zaproponował, że ją odprowadzi. Obejrzała go z pod nawpół przykniętych powiek — pułkownik był bardzo szykowny, naprawdę i miał na lewym ramieniu opaskę Rezydencji. Podziękowała mu zamierzającym uśmiechem, z wysiłkiem przyjęła jego ramię i dała się zaprowadzić, lekko przyciskając rękę do jego ramienia.

Powóz stał za kordonem, naprzeciwko trybun. Przechodząc na prawo koło legionistów, pułkownik poznał ich i przywitał uśmiechem i kiwnięciem głowy. Ręka ofiary drgnęła lekko na jego ramieniu. Zaniepokoił się: — Odwagi, proszę pani. Jeszcze tylko parę kroków.

Przeszła je. Weślnięta w kąt samochodu odzyskała panowanie nad sobą i wraz z biletem podała mu rękę do pocałowania.

— Mieszkam w Savoy'u, pułkowniku. Proszę przyjść kazać sobie podziękować.

Obiecał z uśmiechem. Oddała mu uśmiech i zapytała odniechcenia:

— Proszę mi powiedzieć, pułkowniku: ci żołnierze... tak, tam z temi zielonemi naszywkami... co to za pułk. Z jakiego są pułku?

— To Legja Cudzoziemska, proszę pan. Tędyż żołnierze, znam ich.

— Ach, doprawdy zna pan ich nazwiska? Jak się nazywa pierwszy, ten, co trzyma proporzek?

Spojrzenie jej szarych zmrużonych oczu przecierało z pod bardzo długich rzęs.

— Deucalion — rzekł pułkownik. Czy miałby szczęście być pani znajomym?

— Nie. Lekkie podobieństwo do dawnego chrześniaka wojennego mojej przyjaciółki, ale nazwisko jego było inne i — jakże jestem niemądra — był porucznikiem.

Pułkownik poruszył głową poważnie.

— Wielu ludzi ukrywa się w Legji pod przybranym nazwiskiem proszę pani.

Legjonista zwrócił w ich stronę głowę. Zdusiła nerwowy śmiech zasłaniając usta batystową chusteczką.

— To mi się tylko tak wydawało, niepodobny wcale do tamtego. Zobaczmy się na herbacie, nieprawdaż, pułkowniku? (C. d. n.)



# W jednym szeregu zgodnej współpracy

## Przedstawiciele Pomorza na zjeździe samorządu gospod.

Nasz wywiad z p. prezesem Pomorskiej Izby Rolniczej

W systematycznej walce z przesileniem gospodarczym bierze udział cały kraj. Władze państwowe, samorządy gospodarcze i społeczeństwo zgodnie podały sobie ręce, aby z walki tej wyjść zwycięsko. Widomą manifestacją tej współpracy był pierwszy zjazd samorządów gospodarczych w Warszawie. Zjazd ten zganił, jak już donosiliśmy, prezes Pomorskiej Izby Rolniczej p. dr. Esden-Tempski, członek komitetu organizacyjnego zjazdu. Po powrocie z Warszawy p. prezes Esden-Tempski udzielił nam szeregu ciekawych szczegółów, dotyczących zjazdu, jego zadań i celów, które poniżej podajemy.

### Pierwszy krok na drodze współpracy

Pierwszym krokiem na drodze do współpracy samorządów gospodarczych między sobą była zwołana przed rokiem konferencja prezesów Izby Rolniczej i Izby Przemysłowo-Handlowych w Warszawie, która miała na celu ustalenie wspólnej opinii co do polityki rządu, przede wszystkim w sprawie opłacalności rolnictwa i rozbudowy samorządu rolniczego w Polsce, który obejmował wówczas i obejmuje jeszcze dziś tylko cztery województwa. W następstwie tej konferencji powstała stała instytucja Zjazdu Prezesów Izby Rolniczej, którego przewodniczącym obrano prezesa dr. Esden-Tempskiego. W styczniu r. b. p. dr. Esden-Tempski jako przewodniczący tej instytucji zaprosił na wspólne posiedzenie z prezesami Izby Rolniczej p. inż. Klarnera, prezesa Związku Izby Przemysłowo-Handlowych. Na posiedzeniu tem zapadła decyzja, aby zwołać pierwszy sejm samorządu gospodarczego w Polsce. W tym celu zwrócono się jeszcze do rady Izby Rzemieślniczych i stworzono komitet organizacyjny zjazdu, w którego skład weszli ze strony Izby Rolniczej prezes dr. Esden-Tempski, prezes Warszawskiej Izby Rolniczej Dziekanowski i delegat Związku Organizacji Rolniczych, ze strony Izby Przemysłowo-Handlowych inż. Klarner, prezes Izby Lwowskiej p. Żarski i Izby Poznańskiej Samulski, ze strony rzemiosła pp. Wiechowicz i Grzybowski. Komitet opracował plan zjazdu.

W pierwszym zjeździe samorządu gospodarczego wzięło udział ponad 200 osób i to po 50 przedstawicieli z każdego rodzaju samorządów, rolnictwa, przemysłu i handlu oraz rzemiosła. Prócz nich wzięli udział przedstawiciele sfer rządowych, oraz delegaci centralnych organizacji zawodowych, Pomorską Izbę Rolniczą, a tem samem Pomorze, reprezentowali na zjeździe pp. prezes dr. Esden-Tempski, Sindowski, Donimirski, Serożyński, Dykier i Głębowski.

### Credo gospodarcze

Zaszczyt zagajenia zjazdu przypadł w udziale prezesowi Pom. Izby Rolniczej dr. Esden-Tempskiemu, który po powitaniu dostojnych gości przedstawił obecne położenie gospodarcze całego świata.

„Rozpęd produkcji — mówił p. dr. Esden-Tempski — na świecie po szalonym wzmożeniu się w okresie do lat 1928 i 1929 nagłe uległ wstrzymaniu i zachwiał się. Znajdujemy się dziś w okresie likwidacji wytwórczości o gigantycznych wprost rozmiarach. Znajdujemy się w chwili pewnego rodzaju przełomu. Wyrazem tego są dziesiątki tysięcy upadłości na obu półkuliach i wielomiljonowa rzesza bezrobotnych. Jednakże skurez produkcji, który ogarnął cały świat, nie może trwać długo i spostrzec można już pewne symptomy, które wskazują, że zbliżamy się do chwili, w której musi nastąpić przełom. W takiej chwili rzeczą pożądaną jest, aby dać wyraz swemu credo gospodarczemu, aby ściśle określić, na jakich podstawach oprócz należy żyć gospodarcze, aby ściśle określić, jaki ustroj jest najwłaściwszą podstawą organizacji przedstawicielstw życia gospodarczego. Należy ustalić to i wobec Głowy Państwa i przedstawicieli Rządu jak i wobec siebie samych. Wobec rządu dlatego, iż życie gospodarcze jednostek jest jedną z podstaw życia państwowego, a znowu dla tych jednostek państwo jest najcenniejszym skarbem. Oprócz zagadnienia ustroju mamy do załatwienia cały szereg zagadnień bieżących, w których wzajemne porozumienie między sferami gospodarczymi poszczególnych działów jest rzeczą wysoce pożyteczną. Z tego też wypływa podział zjazdu na trzy części.

Referat programowy wygłosi p. prezes Klarner, w dalszych referatach omawiane będzie zagadnienie ustroju życia gospodarczego.

Wreszcie należy uzgodnić zapatrywania w sprawie bieżących zagadnień polityki gospodarczej.

### Realne cele rządowe

Prezes Klarner mówił o zadaniach i wytycznych państwowej polityki gospodarczej. W referacie swym przedstawił credo gospodarcze samorządów gospodarczych. Szczegółowe straszenie referatu prezesa Klarnera podaliśmy już w jednym z ostatnich numerów naszego pisma. Dzisiaj z przemówienia jego przytoczamy jedynie główne postulaty, uzgodnione z przedstawicielami wszystkich samorządów gospodarczych.

Są to: oparcie życia gospodarczego na zasadzie własności prywatnej i jej rentowności, czyli na kardynalnej podstawie kapitalistycznego ujęcia spraw gospodarczych, — utrzymanie niezachwianej jednostki pieniężnej, (stałość waluty jest nieodzownym warunkiem konstruktywnej pracy gospodarczej), dostosowanie samorządu i wszystkich rodzajów ubezpieczeń do zdolności płatniczej obywateli, utrzymanie równowagi budżetowej, ograniczenie regulacji życia gospodarczego, nie rozszerzanie lub tworzenie nowych placówek przemysłowych państwowych, — ograniczenie działalności kredytowej państwa, — przebudowa ustroju samorządu terytorjalnego przez zmianę konstrukcji

wyborów do samorządu terytorjalnego, który nie może być uważany za teren ściągania się grup politycznych, ograniczenie obciążeń i ubezpieczeń społecznych do wymogów, dostosowanych do ogólnego poziomu życia gospodarczego w kraju, oraz do możliwości płatniczych sfer wytwórczych.

Zaznaczyć należy, iż poszczególne referaty zostały w treści swojej uzgodnione przez komitet organizacyjny, a przy rozdzielaniu referatów kierowano się tą zasadą, aby rozdzielić je proporcjonalnie między referentów z poszczególnych dziedzin samorządów.

### Spełnione zadanie

Jak wiadomo, zjazd zaszczylił swoją obecnością p. Prezydent Rzeczypospolitej. Zaszczylił go p. Premier i wicepremier, zjawili się cały prawie rząd. Fakt ten nadaje zjazdowi szczególnie podniosły charakter i szczególną wagę, stwarzając zaś istotnie jak gdyby Sejm Gospodarczy Rzeczypospolitej, wprawdzie o charakterze tylko ciała doradczego i informacyjnego.

Cel ten — zakończył swoje uwagi p. prezes Tempski zjazd osiągnął całkowicie, w pierwszym rzędzie właśnie dzięki obecności na zjeździe najwyższych Dostojuńców Państwa.

### Nad morze!

Pragnąc umożliwić jaknajszerszym sferom polskiego społeczeństwa bliższe zapoznanie się z Dorsbkiem Polski nad Bałtykiem, zarząd główny Ligi Morskiej i Kolonjalnej organizuje, poczynając od 2 czerwca do 9 września r.b. kilkodniowe wycieczki propagandowe nad morze, połączone ze zwiedzaniem Gdyni, oraz wybrzeża.

Wycieczki czterodniowe, wyruszające z Warszawy w każdy czwartek, odbywać będą podróż do Gdańska statkiem, trzydniowe (wycieczki do piętek) w obie strony koleją. Wycieczki te urozmaicone całym szeregiem rozrywek, jak orkiestra na statku, wyjazd na Hel i do Jastarni i t. d. Możliwie niskie ceny, obejmujące przejazd w obydwie strony, wyżywienie, noclegi i t. d. — pozwolą dosłownie wszystkim na wzięcie w nich udziału.

### Alumni z Polski na audjencji u Ojca św.

Ojciec św. przyjął rektora Instytutu Polskiego w Rzymie ks. prałata Zakrzewskiego, wraz z księżmi, odbywającymi studia w Rzymie. — Po powitaniu Ojciec św. zwrócił się do obecnych ze słowami pełnymi serdecznej miłości, wyrażając żywą radość, że widzi przed sobą zgromadzonych tylu młodych przedstawicieli pięknych nadziei, pokładanych w duchowieństwie polskim. Następnie Ojciec św. udzielił błogosławieństwa obecnym, ich studiom, rodzinom, ich djecezjom i biskupom, oraz całej Polsce.

# Ustrój samorządowy na warsztacie obrad

## sekcji parlamentarnej BBWR.

Sekcja samorządowa BBWR pod przewodnictwem sen. Dąbskiego obradowała nad projektem ustawy o ustroju samorządu terytorjalnego. Na wstępie przyjęto wiece opracowane na podstawie poprzednio przyjętych tez poprawki redakcyjne, dotyczące gromady i gminy miejskiej, zreferowane przez pos. Pacholczyka. Poprawki te wprowadzają do projektu rządowego następujące zmiany: przepis art. 12-go projektu ustawy, traktujący o sołectwach, jako obwodach administracyjnych gminy zostaje całkowicie zniesiony. Na miejsce tego przepisu wprowadzono zasadę, że gmina wiejska, o ile nie stanowi jednego osiedla, dzieli się na gromady. — Gromadę wiejską stanowi z reguły każde osiedle, t.j. wieś, siolo, kolonia, osada, zaścianek, folwark. Osiedla te mogą być łączone i tworzyć wspólną gromadę.

Gromada jest podmiotem majątku, dobra gromadzkiego i innych praw majątkowych. — Utworzenie nowej gromady, zniesienie istniejącej, oraz wszelkie zmiany granic gromad w obrębie gminy, jak również ustalenie i zmiana

nazwy gromady następują w drodze rozporządzenia wojewody przy współudziale, z głosem stanowczym wydziału wojewódzkiego, na wniosek wydziału powiatowego, po wysłuchaniu opinii zainteresowanych zebrań, względnie rad gromadzkich, oraz rady gminnej. Organem uchwalającym i kontrolującym w gromadach posiadających własność nieruchomości, lub dobro gromadzkie jest rada gromadzka.

Co się tyczy gmin wiejskich przyjęto poprawki, dotyczące pracowników gminnych.

Na drugim kolejnym zebraniu, z udziałem wicemin. spraw wewnętrznych p. Korsaka, pos. Rżóska wygłosił referat o uprawnieniach rad nadzorczych. Przedstawiając stan rzeczy, obowiązujący dotychczas na poszczególnych ziemiach polskich, stwierdził, że jedynie właściwym punktem wyjścia jest przyjęta przez usadnienie projektu rządowego definicja samorządu, jako jednego z wytworów zorganizowanego udziału obywateli w wykonaniu zadań publicznych. Daje on możliwość decentralizowania czynności państwowych przez samorząd, czem

zapobiegnie się t zw. dwutorowości administracji. Drugą konsekwencją jest ustanowienie należitych uprawnień rządowych władz nadzorczych. Dłuższe uwagi referent poświęcił zagadnieniu charakteru publiczności prawnego organów wykonawczych samorządu. Do przepisów projektu rządowego, normujących związane z tem kwestje m. in. składanie z urzędu członków organów wykonawczych samorządu — referent zgłosił m. in. poprawkę, aby przewidziane było dla tej sprawy postępowanie dyscyplinarne.

Następnie pos. Chowaniec wygłosił referat o postanowieniach projektu ustawy, dotyczących ustroju miast, organów ustrojowych, oraz nadzoru państwowego. Poseł Chowaniec zgłosił szereg poprawek do projektu ustawy, proponując m. in. skreślić pojęcie ławnika zawodowego, zmienić postanowienia o kwalifikacjach naukowych kierowników gmin, wnieść wymóg praktyki i egzaminu dla tych przelożonych gminy i zawodowych członków zarządów gmin, którzy mają za sobą dłuższą pracę w samorządzie, dalej zmienić przepisy na wypadek odmowy zatwierdzenia wyboru przelożonego gminy.

Po referatach zabrał głos wiceminister spraw wewnętrznych, p. Korsak, podkreślając zasadniczą słuszność wywodów obydwu posłów, zwracając jednak równocześnie uwagę na szereg konsekwencji, płynących z istotnego zakresu obowiązującego ustawodawstwa we wszystkich najważniejszych dziedzinach polityki komunalnej.

Szczegółowa dyskusja nad wygłoszonymi referatami, oraz zgłoszonymi tezami odbędzie się na następnym posiedzeniu w pierwszych dniach czerwca r.b.

### Na sto posad przeciętnie 3476 kandydatów

Według ostatnich danych statystycznych, na każde sto wolnych posad w Polsce było przeciętnie w dniu 1 marca br. 3476 kandydatów

Największą stosunkowo liczbę poszukujących pracy zanotowano w przemyśle budowlanym, mianowicie 17.348 kandydatów na każde 100 wolnych posad. Wśród pracowników umysłowych na każde sto wolnych posad kandydowało 10.687 osób, w przemyśle włókienniczym 5.945 osób, w przemyśle górniczym, 3.694, w przemyśle metalowym 3.185, w grupie robotników niewykwalifikowanych 3.078, wśród robotników młodocianych 1.748, w przemyśle hutniczym 1.313, w grupie robotników rolnych 1.258 osób.

Najmniejszą liczbę kandydatów zanotowano w grupie służby domowej i robotników komunikacyjnych, mianowicie 543 osoby na każde 100 wolnych posad.

# PLAN 25-EJ POLSKIEJ PAŃSTWOWEJ LOTERJI KLASOWEJ

160.000 LOSOW

na które pada w pięciu klasach 80.000 wygranych i 211 premii.

Cena całego losu wraz z kosztami wynosi w każdej klasie 40.— złotych.

Największa wygrana w szczęśliwym wypadku

# 1.000.000 złotych

MILJON ZŁOTYCH.

W pierwszych czterech klasach:

4 wygrane po 60.000 zł. 4 wygrane po 30.000 zł. 4 wygrane po 15.000 zł itp. razem 14.000 wygranych oraz 160 premii po 1.000 zł.

W piątej klasie:

1 premia . . . . .	po 200.000 złotych	8 wygranych po	20.000 złotych
50 premii . . . . .	10.000 „	20 „	15.000 „
1 wygrana . . . . .	300.000 „	30 „	10.000 „
1 „ . . . . .	150.000 „	81 „	5.000 „
1 „ . . . . .	100.000 „	150 „	3.000 „
1 „ . . . . .	75.000 „	500 „	2.000 „
2 wygrane . . . . .	50.000 „	1.135 „	1.000 „
6 „ . . . . .	25.000 „	64.064 „	250 „

Daty ciągnięć:

I. klasa 19 i 20 maja — III. klasa 14 i 15 lipca  
 II. klasa 16 i 17 czerwca — IV. klasa 11 i 12 sierpnia  
 V. klasa od 9 września do 12 października 1932 r.



# Nasza praca nad morzem

## Twórcza ofensywa działania

Ziemia Pomorska jest w chwili obecnej terenem niezwykle silnej ofensywy kraju ku morzu, ofensywy twórczej dążącej do jaknajściślej związanego Pomorza węzłami wspólnoty gospodarczej i kulturalnej z całym krajem. Założenie portu w Gdyni było pierwszym etapem umożliwienia się polskiej ofensywy na wybrzeżu. W ślad za nim poszły dalsze: związanie wybrzeża z krajem szeregami arterji komunikacyjnych kolejowych i kołowych. Powstała nowa magistrala kolejowa łącząca Śląsk z Gdynią, powstał bulwar nadmorski, stanowiący najlepszą drogę automobilową w Polsce, wiodącą wzdłuż najpiękniejszego odcinka brzegu morskiego od nasady Helu do Karwi.

Zaborcy świadomie izolowali polskie pobrzeże. Dość stwierdzić, że nie posiadało ono ani jednej arterji komunikacyjnej wiążącej je z krajem, wskutek czego skazane było na nędzę gospodarczą i powolną utratę jego sił ekonomicznych i duchowych. Tępiące dziś życiem zwłaszcza w okresie letnim wioski na półwyspie Helu, na brzegu wielkiego morza i nad brzegami zatoki — były puste i ciche przez cały rok. Dzisiaj przewija się przez nie przeszło 20.000 rzesza letników i turystów.

Ruch turystyczny pociągnął za sobą znaczne ożywienie ruchu budowlanego na wybrzeżu. Tam gdzie niedawno jeszcze były piaski — powstają schludne domki polskiego rybaka — stanowiące mile schronienie dla spragnionego morza — letnika. Sentymenty do morza przybiera realną formę w intensywniej działalności nad rozbudową rybactwa morskiego. W Helu i Jastarni powstają okazałe porty rybackie, niedługo w Wielkiej Wsi powstanie wzorowy port, stanowiący podstawę polskiej floty rybackiej dalekich mórz. Z wzorowych letnisk rozbudowuje się w amerykańskim tempie Orłowo-Morskie i Jastrzębia Góra.

Istniejący na terenie powiatu morskiego związek propagandy turystycznej ujął w swe ręce realizację zamierzeń w kierunku udogodnienia ruchu turystycznego na wybrzeżu, tworząc agendy informacyjne i inicjując prace inwestycyjne na pobrzeżu. Podjęte wielkie prace drogowe nad budową nowych dróg, łączących najkrótszą drogą wybrzeże z resztą kraju,

### Olejarnia gdyńska

Uruchomiona na początku 1930 r. olejarnia w Gdyni, ma na celu zaopatrywanie rynku polskiego w oleje i tłuszcze jadalne i techniczne w najbliższym czasie zostanie znacznie rozszerzona i przekształcona na spółkę akcyjną pod firmą Zakłady Przemysłu Tłuszczowego i Olejarskiego „Union” w Gdyni. W tym celu kapitał zakładowy olejarni został powiększony do 7 milionów złotych. W nowej firmie zaangażowany będzie przedewszystkiem kapitał angielski przez koncern tłuszczowy „Unilever”. Nowa spółka, poza przejęciem nieruchomości od „Olejarni Gdyńskiej” przystąpi w najbliższym czasie do poważnych inwestycji w porcie gdyńskim kosztem około 10 milionów złotych. — W ten sposób nowopowstająca firma będzie jednym z najpoważniejszych przedsiębiorstw przemysłowych w Gdyni.

### Emigranci do St. Zjedn.

Najbliższy transport emigrantów do Stanów Zjednoczonych A. P. wyjeżdża z Warszawy w dniu 7 bm., poczem w dniu 11 bm. odplywa z Gdyni na statku „Kościuszko”.

Wobec tego, że następny transport emigrantów odplywa z Gdyni dopiero w dniu 1 czerwca br., emigranci, którym w międzyczasie kończy się termin ważności wiz, wyjechać powinni najbliższym transportem w dniu 7 bm.

### Tydzień „Czerwonego Krzyża”

„Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża” rozpocznie się na terenie całego kraju w dniu 10 maja i trwać będzie do 16 maja b. r. Program „Tygodnia” przewiduje szereg imprez, odczytów, koncertów, wystaw itd.

### Znaczna podaż dolarów

W ciągu czterech miesięcy bieżącego roku zaznaczyła się dość znaczna podaż banknotów dolarowych ze strony szerokich kół publiczności. Podaż ta w ostatnich kilku tygodniach przybrała nawet poważniejsze, niż poprzednio rozmiary.

niezależną już w najbliższej przyszłości zarówno życie gospodarcze jak i turystykę wybrzeża od niechętnych a często niestety i wrogich posunięć Wolnego Miasta.

Koszt tych inwestycji wyniesie około 8 milionów złotych.

W ślad za ofensywą ekonomiczną idzie w powiecie morskim na wielką skalę ofensywa polskiej kultury. Tam gdzie niedawno polskie słowo było zakazane, tętni praca w 110 szkołach powszechnych, 10 szkołach średnich oraz 2 szkołach zawodowych. Szkoły zawodowe stawione są na potrzeby powiatu i dążą do podniesienia rolnictwa i gospodarstwa domowego.

Oświata pozaszkolna rozwija się również

gorączkowo. Powiat morski zorganizował w r. 1931-32 komplety kursów wieczorowych dla dorosłych i młodzieży oraz założył 2 świetlice i 45 bibliotek oraz zorganizował szereg wycieczek ludności do centrów kultury w kraju. Coraz silniej rozwijająca się praca kulturalno-oświatowa idzie w parze z rozwojem akcji przysposobienia wojskowego na wybrzeżu, będącej świadomym wyrazem poczucia samobrony przynależności państwowej ludności.

Dzisiaj gdy zestawimy bilans dwunastoletniej pracy polskiej na wybrzeżu, możemy z całą obiektywnością stwierdzić, że naród polski, zdał egzamin z pełnej świadomości potrzeb wielkiego Państwa i świadomości wagi suwerennego brzegu polskiego dla bytu Państwa.

## LOS Y i Klasy 25 Loterii Państwowej

poleca znana z wysokich wygranych szczęśliwa Kolektura

### ST. KRZYWIŃSKA

GRUDZIĄDZ, STARA 11

Biurowo czynne 9—12 i 3—6. Rok założenia Kolektury 1920. Konto czekowe P.K.O. 212.064. 1/4 losu 10 zł 1/2 losu 20 zł 1/1 losu 40 zł. Kolosalne szanse wygrania. Obecna Loteria prześcignęła wszystkie dotychczasowe Loterie. Połowa Losów wygrywa. Wygrane po 1.000.000—300.000.—, 150.000.— zł i t. d. oprócz tego 211 premji po 200.000.—, 50 premji po 10.000.—. Średnio wygrane od 50—10.000.— zł ilościowo znacznie podwyższone.

## 1000 praktyk wakacyjnych dla studentów

800 płatnych w urzędach i instytucjach samorządowych

Dzięki zabiegom ministerstwa oświaty ustanowionych zostało na tegoroczny okres wakacyjny około 1000 praktyk dla studentów szkół wyższych w urzędach i instytucjach podległych poszczególnym ministerstwom, względnie w przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych.

Tak więc w urzędach i instytucjach samorządowych, podległych ministerstwu spraw wewnętrznych, przewidziana jest większa liczba praktyk technicznych, medycznych, weterynaryjnych i handlowych. Ministerstwo spraw zagranicznych ustaliło szereg praktyk wakacyjnych konsularnych. W wytwórniach i przedsiębiorstwach ministerstwa spraw wojskowych ustalono poważną ilość praktyk w biurach technicznych, laboratorjach, warsztatach, w biurach budowlanych i administracyjnych. Ministerstwo skarbu wyznaczyło praktyki chemiczne (laboratoryjne) i handlowe (biurowe) w monopolach państwowych; ministerstwo rolnictwa — praktyki leśne w dziale administracyjnym i przemysłowym; ministerstwo przemysłu i handlu — szereg praktyk chemicznych, mechanicznych, elektrotechnicznych, górniczych, handlowych, w fabrykach, Urzędzie Morskim w Gdyni Państwowym Instytucie Eksportowym Żegludzie Polskiej, względnie w innych urzędach i przedsiębiorstwach.

Ministerstwo komunikacji dysponuje praktykami warsztatowymi, trakcyjnymi, elektrotechnicznymi, w dziedzinie budowy nawierzchni, budowy mostów, pomiarów i projektowania nowych linii, oraz budowy budynków; ministerstwo robót publicznych — w zakresie budowy gmachów, mostów i dróg. Wreszcie ministerstwo robót publicznych — w zakresie budowy gmachów, mostów i dróg. Wreszcie ministerstwo reform rolnych wyznaczyło praktyki pomiarowe, związane z przebudową ustroju rolnego, meljoracyjne i bankowe (w Państwowym Banku Rolnym).

Należy zaznaczyć, że pomimo trudności budżetowych, w liczbie 1000 powyższych praktyk wakacyjnych, wyznaczonych zostało około 800 praktyk płatnych.

Studenti, ubiegający się o praktyki winni w terminie najpóźniej do dnia 20-go maja 1932 r. nadesłać indywidualne podania, sporządzone ściśle według przepisanej wzoru, bezpośrednio do ministerstwa wyznaczonej nych i oświecenia publicznego. Podania te muszą być uprzednio zaklasyfikowane przez dziekana.

Wykaz wszystkich praktyk i wymagane kwalifikacje petentów zostały rozesłane do rektorów szkół wyższych, celem podania do wiadomości zainteresowanych studentów.

## Ziemie zachodnie przodują w rozwoju

### Znaczne postępy urbanizacji w województwach zachod.

Główny Urząd Statystyczny ogłosił szczegółowe dane, dotyczące zaludnienia miast polskich według drugiego powszechnego spisu ludności.

Ogółem posiadamy obecnie 636 miast, których ludność wynosi 8.679.979 osób. Sama liczba miast uległa względnie niewielkiemu przyrostowi, gdyż w okresie 1921—1931 przybyło zaledwie 25 nowych miast (w r. 1921 było ich 611, obecnie 636). Natomiast wielki wzrost wykazała liczba ludności miejskiej. Jeżeli wziąć pod uwagę wszystkie osiedla miejskie, to widzimy, że w r. 1921 ludność ich wynosiła 6.974.540 mieszkańców. W ten sposób ludność na terenie miast wzrosła o 24,5 proc.

Jest to bardzo wysoki przyrost zwłaszcza w zestawieniu z o wiele niższym ogólnym przyrostem ludności w państwie, wy-

noszącym 18,2 proc. Zestawienie tych liczb wskazuje na niewątpliwie intensywny postęp urbanizacji kraju w okresie ubiegłego stulecia. Biorąc pod uwagę niższy przyrost naturalny w miastach (wskutek mniejszej stopy urodzeń), intensywny wzrost ich zaludnienia należy przypisać przesunięciu się pewnych mas ludności ze wsi do miast.

Największy przyrost ludności na terenie miast zanotowano w województwach wschodnich, gdzie sięga on 37,4 proc. w odniesieniu do roku 1921. Jest jednak rzeczą bardzo ciekawą, że odsetek ten nie odbiega nieznacznie od ogólnego przyrostu ludności tej grupy województw — 34,2 proc. (który był wyjątkowo wysoki dzięki repatriacji).

Następne miejsce pod względem intensywnego wzrostu ludności na terenie miast

## Oświata w armji

### Co trzeci podoficer na kursach dokształcających

Według danych sporządzonych przez referat oświatowy Ministerstwa Spraw Wojskowych 35 proc. ogólnego stanu podoficerów, czyli, że biorąc ogólnie, każdy co trzeci podoficer uczęszcza na kursy dokształcające. — Większość z nich to ludzie w wieku dojrzałym, w każdym razie dawno po trzydziestce, żonaci i dzieciaci, zapracowani w koszarach od budki aż do zmroku trawieni najprzeróżniejszymi troskami osobistymi i rodzinnymi.

Ci ludzie wyrzekają się nie tylko wypoczynku po pracy, ale często i najniezbędniejszych rzeczy, byle tylko jakoś związać koniec z końcem i zaoszczędzić coś niecoś na swą naukę.

Jaknajlepsze daje to świadectwo wartości wewnętrznej podoficera polskiego.

Najwięcej uczących się podoficerów przypada na okr. korp. nr. 1. Jest ich 1.688.

W korp. nr. 2 — 1.315, nr. 3 — 1.055, nr. 4 — 702, nr. 5 — 885, nr. 6 — 996, nr. 7 — 1.151, nr. 8 — 1.080, nr. 9 — 1.204 i nr. 10 — 1.026.

Z powyższych ilości przypada na kursy w zakresie szkoły powszechnej — 9.522 uczestników.

W zakresie 4—6 kl. gimnazjalnych kształci się 1.430 podoficerów. Kursy maturalne ukończyło 145 osób.

Najwięcej kształci się podoficerów piechoty, bo 5.912 osób. Drugie miejsce przypada na artylerię — 1.749, trzecie na kawalerję — 1.550. W innych rodzajach broni — 1.401, w służbach oraz administracji — 551.

Dla jeszcze większej przejrzystości tych liczb należy zaznaczyć, że w piechocie uczy się co trzeci podoficer, w kawalerji — co drugi, w artylerji — co trzeci, w innych rodzajach broni — co piąty, w służbach i administracji — co dziesiąty.

Jeżeli chodzi o kursy dokształcające podoficerskie na Pomorzu, to rozwijają się one bardzo dobrze i jak wynika z załączonych zestawień Pomorze znajduje się na drugim miejscu pod względem liczby uczących się podoficerów.

Cyfrą to mówią za siebie. Mówią o tem, że armja nasza szerzy twórczy ruch oświatowy i dba zarówno o tężyznę fizyczną, jak i o wychowanie dzielnego i światłego żołnierza.

### Przed złotem harcerskim na Pomorzu

W międzynarodowym zlocie skautów wodnych na Pomorzu wezmą m. in. udział drużyny harcerskie z Anglii, Francji, Belgji, Holandji, Szwecji, Austrii, Rumunii, Węgier i Czechosłowacji.

Na spotkanie gen. Baden-Powella wyjedzie do Holandji dh. dr. Strumfło. Tegdy mu towarzyszył w podróży do Polski.

### Złot samolotów i samochodów w Lidzbarku

W dniach 14 i 15 maja br. odbędzie się pierwsza w Polsce impreza sportowa samochodowo-lotnicza: zjazd samochodów i zlot samolotów do Lidzbarka. Imprezę tę organizuje Polski Touring-Klub wespół z Aeroklubem Warszawskim.

W zjeździe i zlocie weźmie udział kilkadziesiąt samochodów i samolotów. W Lidzbarku odbędzie się szereg pokazów i konkursów samochodowych i lotniczych.



# Z pomorskiego regionalizmu

## Na kaszubskiej placówce narodowej

Dr. Bożena Stelmachowska wygłosiła w oddziale Instytutu Bałtyckiego w Gdyni w cyklu wykładów „Światopogląd morsk” odczyt o stosunku Kaszub do Polski, który poniżej w streszczeniu podajemy:

Stosunek Kaszub do Polski był niejednokrotnie rozpatrywany z różnych stanowisk: językowego, antropologicznego, etnograficznego, historycznego a nawet i prehistorycznego. Pragniemy przedstawić w bardzo pobieżnym zarysie t. zw. w swoim czasie „kwestję kaszubską” oraz najbliższe związane z nią dziedziny nauk, a więc językoznawstwo, czyli stosunek gwar kaszubskich do języka polskiego jak też kulturę ludową kaszubską i stosunek tej kultury do Polski.

Kultura kaszubska przede wszystkim w zakresie przejawów społecznych i duchowych, była dotąd mało znana. Dzięki ankiecie Instytutu Bałtyckiego „O roku obrzędowym na Pomorzu” kultura społeczna ludu kaszubskiego, jego zwyczaje, obrzędy i praktyki zostały dokładnie poznane i opisane w mającej się ukazać niedługo publikacji. Rzuciła ona nowe światło na lud kaszubski, który trwaniem swym przy ujściu Wisły i nad Bałtykiem uratował nam dostęp do morza. A przecież długo uchodziły Kaszuby za zgermanizowane doszczętnie.

### KWESTJA KASZUBSKA.

Na skutek reakcji przeciw napierającej fali germanizmu powstaje też t. zw. „kwestja kaszubska”, czyli usiłowania szczerzej garstki inteligentów kaszubskich, aby uratować od zagłady właściwości regionalne Kaszub pod względem języka, literatury i kultury ludu. Główne zasługi około zapoczątkowania tego ruchu położył Florjan Ceynowa, lekarz ze Świecia, który przez całe życie zbiera pieśni i podania ludowe, układa gramatykę kaszubską, organizuje towarzystwa rolniczo-przemysłowe, daje pierwszy, kompletny opis Kaszub. Budzi się na Kaszubach samopoczucie szczepowe, a zarazem chęć stawienia czoła prądom germanizacyjnym, które ze wszech stron wiskały się umiejętnie a wnikliwie w ośrodek pomorskiego społeczeństwa.

### POCZUCIE NARODOWE KASZUB.

Ze praca nad obudzeniem poczucia narodowego wśród Kaszubów nie poszła na marne widzimy w żywym ruchu politycznym, jaki w tymże okresie czasu (pierwszy dziesięć lat wieku XX) zaznacza się na Kaszubach. W r. 1912 w okręgu wejherowskim i starogardzkim głosy kaszubskie znaczną większością od samego początku Sejmu Rzeszy wybierają po jednym członku Koła Polskiego w Berlinie. W okręgu chojnicko-tucholskim głosy kaszubskie dały przewagę polskiemu kandydatowi, w okręgu człuchowsko-złotowskim mniejszość polska stworzyła poważną siłę, a w innych okręgach głosy kaszubskie wszędzie wywierały swój wpływ. W r. 1912 na 13 mandatów zachodnio-pruskich wyszło trzech posłów polskich z okręgów właśnie kaszubskich. Tak więc Prusy Zachodnie zastępstwo swe w Sejmie przez Polaków zawdzięczały tylko głosom kaszubskim.

### NAUKOWE BADANIA KASZUB.

Łącznie z powstaniem t. zw. „kwestji kaszubskiej”, która przerodziła się w żywy i bojowy ruch młodokaszubski, zainteresowanie Kaszubami z dróg polityczno-społecznych przechodzi na tory naukowe. Badacze w różnych dziedzinach wiedzy docierają na Pomorze, by zaznajomić się z językiem osiadłego tam od wieków ludu i z jego kulturą.

Dzieje tej kultury wywozić można jeszcze z czasów reformacji, gdyż ruch ten wytwarzał dążność do posługiwania się językiem krajowym w piśmiennictwie religijnym i świeckim. Pierwszym i najdawniejszym zabytkiem piśmienniczym tego typu był śpiewnik kościelny, kaszubski, wydany przez Szymona Kroyf'a w r. 1586. Drugim zabytkiem tej epoki jest „Pasya, czyli historia o Męce, śmierci i pogrzebie Pana naszego Jezusa Chrystusa” Michała Mostnika. Dwa te zabytki uważać możemy za pierwsze okazy oryginalnej literatury kaszubskiej. Wiek

XVI i XVII nie przynoszą niczego więcej w tym zakresie. Dopiero wiek XIX zapoczątkowuje ruch naukowy, który odnosi się do Kaszub, jako do odrębnej, kulturalnej jednostki.

### JĘZYKOZNAWSTWO.

Pewne znaczenie dla językoznawstwa tego okresu ma Mrongowiusza (czyli Mrągi, pastora z Gdańska) „Słownik polsko-niemiecki”, wydany w Królewcu w r. 1835. W słowniku tym wymienia Mrąga szereg wyrazów kaszubskich. Sławiści rosyjscy, jak Rumiancew i Sziszkow zainteresowali się słownikiem Mrągi i wysłali w celach badawczych P. J. Prejsa, lingwistę rosyjskiego na Kaszuby. Dowiódł on wtenczas, że język kaszubski jest gałęzią języka Lechitów. Inny rosyjski badacz Hilferding zdanie to popierał.

Wszelkie dochodzenia językoznawcze rozbudował jednakże dopiero Ramult, publikując w r. 1893 swój „Słownik języka pomorskiego czyli kaszubskiego”. Zakwalifikował on język kaszubski, jako odrębny od polskiego.

Zapatrywania współczesnych slawistów polskich na Kaszubszczyznę idą po linii badań i stwierdzeń prof. Nitscha z Krakowa, którego główna teza wyraża się w tem, że język kaszubski jest pozostałością języka zaginionych Słowian pomorskich i wliczyć go należy do lechickiej grupy języków zachodnio-słowiańskich narówni z językiem polskim.

### ETNOGRAFJA KASZUB.

Obszar Kaszub, wykazujący duże odrębności w dziedzinie językowej, posiada też odrębne właściwości w zakresie etnografii. Odrębność ta wynika już choćby z położenia geograficznego kraju i jego właściwości topograficznych. Znaczna przecież ilość wiosek leży na wybrzeżu, czy nad jeziorami, co określa zajęcia ludu i determinuje jego obrzędy, wierzenia i przesady. Rozwinięty przemysł rybacki, jak w żadnej innej dzielnicy polskiej, wywarł też wpływ wybitny na psychikę ludu, tak jak wywiera go zawsze rodzaj za-

jęć ten sam prowadzony przez lata i przez pokolenia.

Odrębność regionalna Kaszub uwydatnia się zarówno w ich kulturze materialnej, jak i duchowej, w stroju, budownictwie, sprzęcie, w zwyczaju i obrzędach, w przysłowiach, podaniach i baśniach, wreszcie w pieśni, w tańcu i w różnych przejawach sztuki ludowej. Właściwości etnograficzne Kaszubów mają to samo zasadnicze podłoże, co przejawy etnograficzne reszty Słowian, najbliższe jednakże są Kaszuby Polsce.

### LITERATURA KASZUBSKA.

Ruch młodokaszubski, pielęgnował kulturę ludową, nie zapomniał o zapoczątkowanej już przez Derdowskiego i jemu współczesnych literaturze pięknej, a uznając ją za regionalną literaturę polską rozwiniął ją dalej, poświęcając utworom Majkowskiego, Karnowskiego, Sędzickiego i in, okazałe miejsce na łamach „Gryfa”.

Nowoskrzeszony do życia „Gryf”, służąc interesom kultury kaszubskiej, postawił sobie za zadanie budzić w całej Polsce zainteresowanie dla Kaszub, a na Kaszubach szerzyć miłowanie wspólnej macierzy Polski!

## Cmentarzysko z okresu rzymskiego na Pomorzu

### Nowe wykopaliska w Gostkowie

W styczniu br. donosiliśmy o rewelacyjnym odkryciu cmentarzyska z okresu rzymskiego w Gostkowie w pow. toruńskim, przez kustosa dr. T. Wałę z Torunia.

Obecnie dzięki informacjom otrzymanym od kierownika ekspedycji p. dr. I. Wałę podajemy bliższe informacje co do prac i owoców ekspedycji, badającej cmentarzysko.

### CMENARZYSKO KILKU LUDÓW.

Cmentarzysko w Gostkowie położone jest tuż przy zagrodzie gosp. Dazachy na terenie około 6-morgowym bliższe badania wykazały, że jest ono miejscem grzebania się kilku ludów, żyjących w kilku epokach.

Najstarszymi znaleziskami na tymże czasie zbadanym terenie są wyroby kamienne, znalezione luźno (siekiereki), które pochodzą z młodszej ep. kamiennej (ok. 5000 lat przed Nar. Chr.), dalej groby ciałopalne kultury lużyckiej (słowiańskiej) z okresu halstackiego ep. żelaznej (około 800 przed Nar. Chr.). Grobów tych znaleziono większą ilość przeważnie już zniszczonych. Ludność ta żyła na naszym terenie w czasach

około Narodzenia Chrystusa, i według dotychczas uznanej opinii uważana jest za Gotów, którzy w swej wędrówce nad Czarnym Morze pewien czas przebywali na Pomorzu.

### SZKIELETY Z GŁOWAMI NA PÓLNOC.

Dotychczas odkopano w Gostkowie ok. 20 grobów tej kultury przyczem stwierdzono po raz pierwszy, że w grzebaniu stosowano pewien wyraźny system. Wszystkie bowiem szkielety są układane głowami na północ oraz w regularnych rzędach i odstępach. Same szkielety mieszczą się w głębokości od 1,80—2,50 m głębokości, wyprostowane, w pozycji na wznak, według dotychczasowych spostrzeżeń część z nich była chowana prawdopodobnie w trumnach, część zaś tylko zawinięta w tkaniny.

Zmarłego dawano do grobu wszystkie ozdoby, jakich za życia używał, zawartość więc grobu zależy od stopnia zamożności zmarłego. W jednym n. p. z grobów znaleziono na rękach 4 przepiękne bransolety o tak subtelnej formie i ornamentyce, że mogłyby służyć i dzisiaj najbardziej wyrafinowanej elegancie, dalej 4 fibule (zapinki), kolje z paciorków szklanych pięknie

malowanych bursztynowych i z pasty, grzebień kościany, igłę, bronz., oraz kłamrę kształtu esowatego ozdobioną granulacją i filigranem.

Na ogół inwentarze grobów są bardzo bogate i mają dla nauki nieocenioną wprost wartość, jak n. p. szczątki tkanin, zachowanych w grobach oraz rozmieszczenie ozdób na szkieletach, mające ogromne znaczenie dla studiów nad przedhistorycznym ustrojem. W jednym wypadku zachował się podwójny naszyjnik z paciorków po raz pierwszy w stanie nienaruszonym i układzie pierwotnym, który po nawleczeniu paciorków na miejscu na nitki, daje nam obraz jak wyglądał i jak był ułożony naszyjnik pierwotnie.

### 6 GROBÓW CIAŁOPALNYCH.

Prócz grobów szkieletowych występują na tem samym cmentarzysku groby ciałopalne z naczyńiami, pochodzące z tego samego czasu co groby szkieletowe, należące jednakże do innego ludu żyjącego przelotnie na naszych ziemiach. Przynależność narodowa tego ludu jest rzeczą dotychczas niestaloną. Grobów takich odkryto dotychczas 6, znajdują się one w głębokości dużo mniejszej niż groby szkieletowe bo ok. 50—60 cm. Każdy grób zawiera od 1—5 naczyń wypełnionych popiołami, wszystkie dotychczas znalezione naczynia należą do najpiękniejszych okazów, przyczem należy podkreślić, że w Muzeum toruńskim em niema dotychczas ani jednego egzemplarza tego typu. Wewnątrz popielnic znajdują się ozdoby, które palono razem ze zmarłym, jak zapinki, kłamry, skówki od pasa, grzebień i t. p.

### GROBY JAMOWE.

Do niemiłej ciekawych wykopalisk należy inny rodzaj grobów, t. zw. jamowych, polegających na tem, że do jamy grobowej wsypano kości spalone wraz ze szczątkami stosu, naczynia — przeważnie zniszczone, oraz spalone ozdoby.

Jak wynika z powyższego na cmentarzysku gostkowskim, znajdują się 4 rodzaje grobów, należących do kilku różnych kultur żyjących w rozmaitych epokach na tym terenie.

Miarą wielkiego znaczenia tego odkrycia jest szerokie zainteresowanie badaniami w Gostkowie świata fachowego, z wybitnym jego przedstawicielem gen. konserwatorem prof. Uniw. Pozn. dr. Z. Zakrzewskim na czele, który dwukrotnie już przyjeżdżał do Gostkowa z Poznania.

W pracach poza energicznym kierownikiem dr. T. Wałę oraz jego małżonką p. Ireną Wałęną, bierze udział większa ilość robotników przydzielonych przez p. starostę powiatowego dr. Bogocz, któremu za jego głębokie zrozumienie dla ważności badań należy się gorące podziękowanie.

## Zagadnienie uprzemysłowienia Gdyni

### Wyniki konkursu Instytutu Bałtyckiego

Instytut Bałtycki w Toruniu ogłosił w lipcu 1930 r. II konkurs naukowy na temat „Zagadnienia uprzemysłowienia Gdyni”, przewidując następujące nagrody za najlepsze prace w łącznej kwocie 15.000 zł.: I. nagroda 10.000 zł, II. nagroda 5.000 zł i wyróżnienie dwóch prac. Termin nadsyłania prac naznaczony został na dzień 1 października 1931 r. W skład sądu konkursowego wchodził: Prof. Dr. Ludwik Krzywicki, Prof. Dr. Adam Krzyżanowski, Prof. Dr. Jerzy Loth, Prof. Dr. Bolesław Miklaszewski, Prof. Dr. Stanisław Nowakowski, Dr. Stanisław Wachowiak i dyrektor Instytutu Bałtyckiego Dr. Józef Borowik.

Na konkurs nadesłano w oznaczonym terminie 4 prace. Sąd konkursowy po rozpatrzeniu nadesłanych prac wydał jednomyślnie następujące orzeczenie:

„Żadna z prac nie uwzględniła zasadniczych wymagań konkursu, które sprowadzały się do:

1. zarysowania roli przemysłu (poszczególnych gałęzi, czy którejkolwiek jednej) w życiu portowym na podstawie przykładów w nie których portach zagranicznych i na podstawie analizy obecnego stanu w portach polskich.

2. przedstawienie problemu uprzemysłowienia portu gdynińskiego ze szczególnym uwzględnieniem jednego z 4 kierunków wymienionych w warunkach konkursu (przemysł środków spożywczych, przemysł rybny, przemysł mechaniczny i budowy orętów oraz przemysł tekstylny).

3. wytknięcie programu polityki gospodar-

czej, niezbędnej dla zrealizowania postulatów przedstawionych przez autora w dziedzinie uprzemysłowienia Gdyni.

Z dwóch prac, zasługujących na wyróżnienie, jedna poświęcona przemysłowi okrętowemu całkowicie pomija 1-c i 3-c z zasadniczych wymagań konkursu, druga natomiast pomija całkowicie centralny punkt 2-gi wymagań, wobec czego uwagi, pokrywające się z wymaganiami 1 i 3, mają tylko luźny związek z tematem konkursu.

Ze względu na walory ogólne zasługuje na wyróżnienie praca pod godłem „Naval architect”, która w razie odrzucenia materiału zbędnego mogłaby stanowić cenny przyczynek do zagadnienia uprzemysłowienia Gdyni.

Biorąc to wszystko pod uwagę Sąd Konkursowy uchwalił: Żadna z prac nadesłanych nie odpowiada w całości zasadniczym wymaganiom konkursu i wobec tego nie mogą one rościć pretensje do nagród. Praca pod godłem „Przemysł i morze” zasługuje na wyróżnienie, a po dokonaniu niezbędnych skrótów na ogłoszenie z zaznaczeniem „wyróżniona na II. Konkursie Instytutu Bałtyckiego”.

Po otwarciu kopert z nazwiskami autorów nadesłanych prac okazało się, że autorem wyróżnionej pracy, oznaczonej godłem „Przemysł i morze” jest Dr. Tadeusz Spitzer, wicedyrektor Związku Przemysłowców w Krakowie, autorem zaś wspomnianej z wyróżnieniem pracy, oznaczonej godłem „Naval Architect” jest inż. Aleksander Potyrała, z Nowego Dworu koło Modlina.



# W trosce o dobro młodzieży

## Liczba ofiarowanych książek rośnie

Łańcuch ofiarodawców, książki dla Centralnej Biblioteki Strzeleckiej rośnie. Lista ofiarodawców dochodzi już do 120 osób, a ilość ofiarowanych książek do 2 tysięcy egzemplarzy.

W dniu wczorajszym w dalszym ciągu zanotowaliśmy.

P. prof. Białoszycki z Chelmży przesłał 4 książki i 10 zł. w gotówce i wzywa kierownika Szkoły Wydziałowej w Chelmży p. Cieszyńskiego i nauczycielkę tejże szkoły p. Dzieciłowską.

P. red. Zofia Mrozowicka ofiarowała 12 książek i wzywa pp. dyr. Pomorskiej Drukarni Rolniczej p. Karolczaka, p. red. Z. Danielewskiego i p. red. W. Meźnickiego.

P. J. Papiński kierownik Kasy Chorych w Szubinie przekazał na konto K. K. O. 10 zł. i wzywa p. inż. L. Zawadzkiego dyrektora Kasy Chorych w Bydgoszczy.

P. Józef Welnicki st. wachm. przesłał 10 książek i wzywa p. por. Matczaka i st. wachm. Bolesława Kujawę i st. wachm. Wł. Barana.

P. Bogdan Jankowski przesłał 10 książek i wzywa p. Kartla, p. Telickiego, p. Mieczysława Tuniszewskiego i p. Zbigniewa Zdrojkowskiego.

P. prof. Halina Lewszecka ofiarowała 8 książek i wzywa p. prof. Zdzisława Kaczmarska i p. mgr. Władysława Dziewulskiego.

P. Janina Dobrzelecka przesłała 18 książek, p. Klemens Pisarczyk 7-m książek i kilka luźnych numerów wydawnictw periodycznych, N. N. 8-m książek.

P. Józefa Chorażyńska ofiarowała 10 książek i wzywa p. Zofję Kowal-

czykowską, p. Zofję Stankowską, p. Monikę Wiśniewską z Golubia, p. Wandę Gumińska słuchaczkę W. K. N. i p. Krukowską.

P. red. St. Nowakowscy przesłali 10 książek i wzywają pp. dyr. Chwałków, p. inż. Drzymuchowską, pp. mec. Szustów i p. red. Dobrostańskiego.

Książki i czasopisma można składać codziennie w redakcji „Dnia Pomorskiego” ul. Szeroka 11 (na ręce red. W. Górnickiego).

Ofiary w gotówce można składać w Kom. Kasie Oszczędności pow. toruńskiego, Toruń, Starostwo, Plac Te-

atralny 4 na konto „Centralna Biblioteka strzel. w Toruniu” 29549.

Kto nie może złożyć ofiary osobiście, zechce zawiadomić o tem piśmiennie lub telefonicznie (telefon nr. 402 (Redakcja)). Upoważniony delegat wysłany zostanie po odbiór ofiarowanych książek.

Komitet Centralnej Biblioteki Strzeleckiej

Referent prasowy Komendy Okręgu Nr. VIII Związku Strzeleckiego:

(—) Red. Waclaw Górnicki

(—) Kazimierz Choraży

(—) Kpt. Waclaw Kwiatkowski

(—) Kazimierz Krukowski

## Muzeum regionalne w Tucholi

### Przyszła pomorska świątynia narodowych pamiątek

Muzeum regionalne w Tucholi staje się częścią projektowanego muzeum Borów Tucholskich. Dzięki zabiegom zainteresowanych w tym dziele działaczy Magistrat m. Tucholi zamierza przystąpić do budowy większego gmachu przeznaczanego na cele tego muzeum. Dotychczasowe starania o zebranie odpowiedniego materiału muzealnego uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem.

Muzeum regionalne w Tucholi chce być instytucją naukową, przeznaczoną dla celów ścisłe naukowych oraz oświatowo-wychowawczych. Cel powyższy urzeczywistnia zbieraniem, rejestrowaniem, ochroną i badaniem zabytków wszelkiego rodzaju, szczególnie „rzeczy polskich”, które celowo zaniechano w czasie panowania Niemców. Tu ma powstać „Świątynia Narodowych Pamiątek”, gdzie młode pokolenie na realnych przykładach wysiłków przeszłości, na poglądowych obrazach tradycji polskiej wychowywać się będzie do przyszłej samodzielnej pracy kulturalnej. Ze względu na charakterystyczne cechy terenu Borów Tucholskich, zwraca się szczególną uwagę na faunę i florę, geologię, prehistorję, historję, etnografię i turystykę.

Bogaty zbiór dotąd już materiału. Biblioteczka regionalna, która gromadzi możliwie

wszechstronny materiał o Borach Tucholskich zarówno w języku polskim jak i niemieckim, zasługuje na osobną uwagę. Dział fauny i flory przedstawia się również interesująco, zarówno jak materiały przedstawiające geologię, prehistorję i historję Borów Tucholskich.

Nie wątpimy, że muzeum regionalne w Tucholi stanie się w przyszłości poważną placówką pomorskiego ruchu regionalnego a jednocześnie pożyteczną placówką kultury polskiej.

## O propagandę sztuki kaszubskiej

Artystyczne kaszubskie wyroby ludowe, jak dowiadujemy się, za pośrednictwem Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy, mogą znaleźć na rynku amerykańskim powodzenie, a zwłaszcza wśród polonji amerykańskiej. To też powitać należy z uznaniem zabiegi kaszubskich organizacji, które w tym kierunku podjęły już zabiegi, aby należycie przeprowadzić eksport kaszubskich wyrobów za Ocean. Pożądaniem byłoby, aby te same organizacje podjęły żywą propagandę kaszubskiej sztuki ludowej i wewnątrz kraju.

## Piękno krajobrazu pomorskiego



Zdjęcie przedstawia malowniczy zakątek Bydgoszczy, gdzie domy zstępują do wody i przeglądające się w niej, tworzą obraz bardzo oryginalny i charakterystyczny dla tej dzielnicy

# Aktualne sprawy pomorskie

## Akcja Pomorskiej Izby Rolniczej

W dn. 28 ub. m. odbyło się posiedzenie Sekcji Ekonomicznej Pomorskiej Izby Rolniczej pod przewodnictwem p. Wiceprezesa Pomorskiej Izby Rolniczej Dr Siudowskiego.

W posiedzeniu wzięli udział Członkowie Sekcji oraz nac. Wydz. Ekon. Wielkopolskiej Izby Rolniczej mr. Ostrowski, pozatem urzędnicy Pomorskiej Izby Rolniczej z p. dyrektorem Dyziurem na czele.

Referaty na temat najaktualniejszych zagadnień rolniczych w dobie obecnej wygłosił nacelnik Wydziału Ekonomicznego PIR, p. Jan Głębowicz i urzędnicy tegoż wydziału p. st. ref. Stanisław Manthey i p. inż. Józef Krzysztofowicz.

W ożywionej dyskusji brali udział wszyscy obecni, a w jej wyniku uchwalono szereg zaleceń dla polityki gospodarczej, a między

innymi następujące:

1) Izba w najbliższym czasie opracuje program likwidacji zadłużenia rolniczych na Pomorzu z uwzględnieniem obecnej sytuacji gospodarczej Państwa.

2) Izba w dalszym ciągu będzie kontynuować prace w kierunku złagodzenia ciężaru ubezpieczeń społecznych w rolnictwie.

3) Izba poświęci szczególniejszą uwagę obecnemu położeniu rolników-osadników. Podjęmie akcję w kierunku opracowania metod zwalczania szkodliwej dla życia gospodarczego rozpiętości pomiędzy cenami produktów rolnych a cenami detalicznymi w handlu spożywczym; wypowiadano się zasadniczo za zmniejszeniem komisyj cennikowych.

4) Uchwalono dla ożywienia i postawienia na odpowiednim poziomie spółdzielczości rol-

niczej na Pomorzu, zwołać konferencję czynników zainteresowanych celem ustalenia i uzgodnienia metod współpracy.

5) Z uwagi na to, że przywrócenie opłacalności produkcji rolnej, zależy od obniżenia kosztów produkcji, a koszty te uległy ostatnio usztywnieniu, Izba zwróci uwagę czynników miarodajnych na konieczność obniżenia wszelkich środków produkcji, co zależne jest wyłącznie od polityki gospodarczej państwa w szczególności odnośnie nawozów sztucznych, węgla, drzewa itp.

Zwrócono uwagę na konieczność obniżenia ceny cukru, spirytusu itp.

Powyższe wnioski ustalają pewną wytyczną linię postępowania w polityce gospodarczej Izby na najbliższe miesiące i są niejako dalszym ciągiem dotychczasowych prac.

## Kto chce

leczyć się wodą, niech jedzie do INOWROCŁAWIA

## Ruch w harcerstwie

Obrady Zarządu Oddziału Pomorskiego Związku Harcerstwa Posk.

W dniu 28 kwietnia b. r. obradował Zarząd Oddziału Pomorskiego w lokalu Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. pod przewodnictwem p. generała Stefana Pasławskiego — Przewodniczącego Oddziału Pomorskiego. Konferencję zaszczytli swą obecnością p. Grzanka, nacelnik Wydz. Wojskowego w Woj. Pomorskim, p. wizytator Czystowski, p. mjr. Adamczyk, p. komisarz Bojko oraz p. Kukliński. — Na konferencji omawiano sprawy połączone z organizacją Kół Przyjaciół Harcerstwa w około 20 miejscowościach, gdzie dotąd niema zorganizowanej stałej opieki nad drużynami zarówno żeńskimi jak i męskimi ze strony szerokich stron społeczeństwa.

### Święto Patrona Skautingu

Święto patrona skautingu św. Jerzego obchodzone było na terenie całej chorągwi Pomorskiej bardzo uroczystie. Szereg hufców zorganizowało szereg wieczornic i obchodów wewnętrznych. Hufiec toruński zorganizował w dniu tym bieg harcerski z nagrodami zakończony uroczystym ogniskiem, które zaszczytli swą łaskawą obecnością p. Wojewodzina Kirtiklisowa.

### Adresy hołdownicze dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

złożą w dniu Święta Narodowego wszystkie drużyny harcerskie na Pomorzu. Adresy opłacone w album złożone zostaną na ręce pana Wojewody omorskiego podczas defilady. — Adresy będą zwieziane do Torunia sztafetami kolarskimi ze wszystkich środowisk harcerskich na Pomorzu.

### Wieczór towarzyski Koła Przyjaciół Harcerstwa.

zorganizowany przez Koło Przyjaciół Harcerstwa w Toruniu na dochód kolonij letnich ściał w dniu 30 kwietnia b. r. elitę towarzyską miasta Torunia z p. Wojewodziną Kirtiklisową na czele.

### Poranek Harcerski w Dniu Święta Narodowego

organizuje w dniu 3 maja b. r. hufiec toruński w parku miejskim. Początek o godz. 7 rano w Parku miejskim przy altanie. W programie poranku Trzeciego Maja przewidziane są śpiewy drużyn oraz przyzręczenie harcerskie.

### Bieg harcerski drużyn toruńskich

w dniu św. Jerzego — Patrona Skautingu dał nast. wyniki. I. miejsce IX. drużyna pomorska, stniejąca przy Seminarjum Nauczycielskim w Toruniu, II. miejsce III. drużyna żeglarska, III. miejsce VI. Pomorska istniejąca przy gim. w Toruniu, IV. miejsce I. drużyna pomorska im. Tad. Kościuszki. V. miejsce II. drużyna im. M. Kopernika.

### Złoty hufców harcerskich w czasie Zielonych Świąt.

organizują na terenie Chorągwi Pomorskiej hufce: Morski w Pucku, Grudziądzki w Grudziądzu oraz toruński w Ołocynie pod Toruniem. Program obozowania obejmuje prace przy gotowawce do Złotu Chorągwi Pomorskiej.

### Złot hufca harcerstwa polskiego w Gdańsku.

Bardzo pięknie się rozwijający hufiec harcerzy w Gdańsku organizuje w czasie Zielonych Świąt uroczysty zlot drużyn dla uczczenia dziesiątej rocznicy zawiązania się drużyn polskich harcerskich w Gdańsku.

### Złot chorągwi pomorskiej harcerzy

Z okazji piętnastolecia pracy harcerskiej na Pomorzu odbędzie się w czasie od 2 do 16 sierpnia b. r. nad jeziorem garczyńskim w bezpośredniej styczności z Międzynarodowym Zlotem Skautów Wodnych w Polsce Złot Chorągwi Pomorskiej Harcerzy. Złot będzie nietylko pod znakiem wykazania dorobku pracy harcerskiej ubiegłych lat lecz zajmie się silnie propagandą polskości i ważkości Pomorza. — W Zlocie przewidziany jest udział około 2 tys. harcerzy.

### Harcerstwo Pomorskie 1917—1932.

Pod takim tytułem wydaje Komenda Chorągwi Pomorskiej Harcerzy w związku z piętnastolecie pracy harcerskiej na Pomorzu specjalną broszurę, poświęconą zagadnieniom pracy harcerskiej na Pomorzu, począwszy od udziału w pracach kospiracyjnych a skończywszy na dorobku ostatnich lat pracy harcerskiej.



# KRONIKA

**wtorek**  
**3**  
**maja**

## BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Poniedziałek Zygmunta

Wtorek Król. Kor. Pol.

— Dyżur nocny aptek do dnia 3 maja wciąż pełnią: Apteka Centralna, ul. Gdańska nr. 29, tel. 9-94 i Apteka pod Lwem (Okole), ul. Grunwaldzka 37, tel. 191.

### Teatr Miejski.

#### Tani poniedziałek w Teatrze Miejskim

Dnia 2 maja tani poniedziałek wypełni operetka „Cnotliwa Zuzanna” po cenach od 30 gr do 3 zł. Będzie to ostatni pożełgalny występ znakomitej śpiewaczki Lody Rogińskiej. Uroczyste przedstawienie w Teatrze Miejskim.

W dniu 3 maja ku uczczeniu Konstytucji 3 Maja dana będzie o godz. 4 i godz. 8 krótko chwila ze śpiewami i tańcami „Ulani Księcia Józefa”. Na wieczorne przedstawienie dla szefów, władz i urzędów państwowych i komunalnych Kasa Teatru rezerwuje miejsca do dnia 2 maja do godz. 2 (14-tej).

### REPERTUAR KIN

**Kryształ:** — rewelacyjny film dźwiękowy o charakterze operetkowym p.t. „Ronny”. W rolach głównych przeszłoczną gwiazdą ekranu Käthe v. Nagy i Mare Dantzer. Ponadto bogaty nadprogram.

**Nowości:** Dawno oczekiwane największe arcydzieło króla humoru Charlie Chaplina pod tyt. „Światła wielkiego miasta”. Obraz ten, któremu żaden inny film nie dorówna rozmachem żywiołowego humoru, potęgą wzruszenia i poezji był przez szereg tygodni rewelacją największych stolic świata. Fenomenalne to arcydzieło bezsprzecznie i w Bydgoszczy odniesie zasłużony triumf.

**Marysińska:** „Za grzechy brata” i „Skrzydła”.  
**Corso:** „Charlie Chaplin jako rywal Torredora”, oraz „Cyrk Rensa”. Kupony ważne Pożątek o godz. 17.

**Rewja:** „Noce kaukaskie” i „Dziewczyna do wszystkiego”.

### Z miasta

— **Niezwykle ciekawy koncert** zapowiedziany został na najbliższy piątek, 6 maja r. b. w Teatrze Miejskim. Staraniem i siłami Miejskiego Konserwatorium Muzycznego wykonane zostanie potężne arcydzieło Beehova. Msza C-dur głosy solowe, chór mieszany i orkiestrę ze współudziałem Feliji Krysiwiczowej — sopran, Heleny Czechowskiej — alt, Adama Gruszczyńskiego — tenor, Romana Heisinga — bas oraz chóru i orkiestry Miej. Konserwatorium Muzycznego pod batutą Władysława Raczkowskiego. Program uzupełniają Karłowicza Serepada i Haydna, Symfonia G-dur w wykonaniu orkiestry. Czysty dochód z powyższej imprezy został przeznaczony na Kolonie Letnie w Jastrzębiu Tow. „Ojciec”. Sprzedaż biletów po cenach popularnych od 30 gr do 3 zł już rozpoczęta w Kasie Teatru Miejskiego i w Księgarni i Składzie Nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 23.

— **Kolejowe Przypozobienie Wojskowe w dniu święta 3 Maja.** Wieczorem o godz. 18-tej w sali Ogńska K. P. W. przy ul. Zygmunta Augusta odbędzie się akademja, na którą złożą się: 1) wykład dr. Plińskiego „O Konstytucji 3 Maja”, 2) śpiew solowy p. Targońskiego, 3) występ chóru kol. „Hasło” pod batutą prof. Jaworskiego, 4) koncert orkiestry KPW pod dyr. p. Szulca, 5) koncert maudolinistów KPW pod batutą p. Araknehta. Wstęp bezpłatny dla kolejarzy i ich rodzin.

— **Szkola Żeńska im. Kochanowskiego** urządziła dnia 3 maja br. o godz. 17 w sal. Domu Katolickiego na Szwedzkiej ul. Orła, uroczysty obchód rocznicy Konstytucji 3 Maja na który zaprasza wszystkich rodziców i życiowe obywatelstwo. Całkowity dochód przeznaczony się na mundurki dla najbardziej potrzebujących. Szeroki program wypełnia (stosownie do chwili) przedstawienie, śpiewy dzieci, deklamacje, tańce itp. O łaskawe poparcie prosi grono nauczycielskie i zarząd Koła Rodzicielskiego.

— **T-wo filatelistów** zawiadamia swych członków i sympatyków, że zwykle miesięczne plenarne zebranie odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 19.30 w lokalu przy ul. 3 Maja nr. 24. Goście mile widziani.

— **Zawody Sermiercze w Szkole Podchorążych.** Dnia 5 maja o godz. 17 na sali honorowej w Szkole Podchorążych odbędzie się akademja sermiercza i zawody sermiercze (wewnętrzne) o mistrzostwo Szkoły, na którą Zarząd Klubu Sportowego Szkoły zaprasza wszystkich sympatyków tego sportu.

— **Dyrekcja P. K. P. Gdańsk** podaje do wiadomości, że od dnia 22 maja br. otwiera się na linii Bydgoszcz—Gdynia podane poniżej przy stanki osobowe, z odprawą osób i bagażu w pojeździe: Stronno, Białdź, Wierchucina o o.,

# Ku czci kobiety-matki

Tradycyjnym zwyczajem przyjętym na całym świecie w dzień kulturalnym, odbywają się w drugą niedzielę miesiąca maja publiczne uroczystości, jako wyraz czci dla matek.

Z biegiem lat, tak się już jakoś w świecie złożyło, że w porównaniu z pracą zawodową nie docenia się ogromu zadań i olbrzymiej doniosłości pracy kobiety, jako matki i żony. W pojęciu tem tkwi bezsprzecznie wielka niesprawiedliwość. Gdy rozejrzemy się w życiu codziennym, to zauważymy, że kobieta właściwie nigdy nie jest zwolniona od swej ciężkiej pracy i obowiązków.

W mniemaniu, że tylko akt publicznego hołdu złożonego kobiecie-matce przez ogół społeczeństwa może być bodaj drobnym spłaceniem długu, zrodziła się w Ameryce Północnej w roku 1910 idea święcenia „Dnia Matki”. Myśl ta

znalazła należyty oddźwięk i ogarnęła w niedługim czasie całą Europę. Wszystkie usiłowania ludzi dobrej woli w całym szeregu państw zmierzają do tego, by dzień ten wypadł możliwie jaknajokazalej.

Komitet Wojewódzki z wojewodą hr. Raczkińskim na czele podjął iniejaływe obchodu uroczystości „Dnia Matki” na terenie całego województwa w całej Polsce.

Ub. soboty odbyło się w sali konferencyjnej w Ratuszu zebranie miejscowego Komitetu dla obchodu „Dnia Matki”. Na wniosek przewodniczącego p. rady Podolskiego postanowiono uroczystości tegoroczne ograniczyć do imprez wewnętrznych, urządzonych w szkołach, zakładach, ochronkach i t. p. Dzień ten rozpocznie młodzież szkolna nabożeństwem, po którym kapłani wygłoszą specjalne kazania.

## Zagzaki

### Wyprawa po... pocztówkę

Do niedawna jeszcze żyłem w głębokim przeświadczeniu, iż życie w większym mieście jest wygodne. Tramwaje, taksówki, dwa razy dziennie poczta, świeże gazety, dobre połączenia kolejowe i t. p. — słowem perspektywę bytowania dla człowieka o skromnych aspiracjach — wymarzona. Niestety smutna rzeczywistość przekonała mnie poraż nie wiem już który o aktualności teorii Einsteina. Wszystko jest względne... Nawet tak skromnie pojęta wygoda.

Było to wczoraj. Wracając z dłuższej przechadzki do domu, prawie u progu przypomniałem sobie, iż niebawem muszę zająć pilny interes w powiecie. Po krótkiej medytacji postanowiłem wysłać zawiadomienie o przyjeździe. Rzecz prosta — napisać pocztówkę. Idę więc do najbliższego kiosku, biorę 10 „plaskich” i proszę o kartkę pocztową. Niema. Rad nieraż ruszam do następnego domku tytoniowo-cukierkowego. Rezultat ten sam. Nie żałony początkowo niepowodzeniem „kolenduję” po wszystkich kioskach ul. Gdańskiej (wyruszyłem od Świętojańskiej), — wreszcie skręcam na Dworcową. Zdeteminowany staję przed jakimś solidnie wyglądającym interesem i w nadziei, że upragniony przedmiot nareszcie dostanie się w moje ręce — pytam:

— „Proszę pana! Czy mogę otrzymać pocztówkę?”

— „Owszem — ale z widoczkiem, bez znaczka” — dodaje kupiec pokazując mi odkrytkę, z reprodukcją — zdaje mi się „Łuczniczki”.

Po krótkiej rozmowie sympatyczny ten kioskarz informuje mnie, iż mogę pocztówkę nabyć w urzędzie pocztowym, przy bocznym okienku. Wracam na Jagiellońską. — Kierując się otrzymanymi wskazówkami niebawem staję przed okienkiem. Na prawo widzę dzwonek, pod nim zaś napis: „W razie nieobecności urzędnika — dzwonić!” Urzędnik był, ale musiałem użyć dzwonnka, gdyż zajął się on tak bardzo rozmową ze swoim kolegą, że mimo mej kilkuninutowej obecności, urozmaicanej znaczącym chrząkaniem — nie raczył mnie zauważyć. Koniec końców po półtoragodzinnych poszukiwaniach pocztówkę zdobyłem. Zadowolony z odniesionego sukcesu wróciłem do domu. Napisałem kilka słów, poszedłem do skrzynki — wrzuciłem. Chcąc przekonać się o której skrzynce opróżnił zerknąłem na tabliczkę... Ostatni raz o godz. 20 min. 27. Spojrzałem na zegarek: za 14 min. 9-ta. Zapóźno! — interes djabli wziął.

Czy nie daboły się tej drobnej, acz dokuczliwej niedogodności usunąć? Chociażby w ten sposób, by wszyscy sprzedający wyroby tytoniowe, otrzymali nakaz bezinteresownego „prowadzenia” w swych interesach, również znaczków pocztowych. Ski.

## Ostrożnie z przygodnymi znajomościami!

Niejednokrotnie już zwracaliśmy uwagę na łamach naszego pisma na niebezpieczeństwo zawierania przygodnych, ulicznych znajomości, aranżowanych zwyczajnie przez lotarzyków rozmaitszego autoramentu w celach grabieży, oszustw i t. d., których ofiarą pada nagabywany. Arrangementes takie mają już ustaloną procedurę, mniej więcej następującą: Do „nawiniaka” przywala na niego przyjemniasek, zazwyczaj rozkosznie uśmiechnięty, nad wyraz uprzejmy, słowem — dobrocią i grzesznością ujarzmiającej i pod pozorem gdzieś jeszcze przed laty zadzierżgniętej przygodnej znajomości zaprasza swą ofiarę do najbliższego lokalu, celem pokopienia tak młodej i rzadkiej okazji zakrapiona czystością. Trudno odmówić tak serdeczemu i miłemu zaproszeniu, tembardziej, iż przyjemniasek nie czekając na zgodę chwytając gościa swego za ramię i wśród śmiechu oraz potoku uperfumowanych słów tasze go przemocą do szyneczki. Tam z miejsc przywala się dwóch znajomych pierwszego pseudo-znajomego, rozpoczyna się miła pogawędka, obfitująca w „wyłano” uścisłki, komplimenty i t. d. Wreszcie towarzysstwo „łapięchłoprow” ulatnia się i wtedy dopiero zlekka zawiązany pocziwiec z przerażeniem stwierdza, iż

przymilający się doń „znajomi” nie omieszkali po znajomości zwięździć mu portfel z grubszą forszą.

Naturalnie — są odchylenia, rozmaite odmiany tejże procedury. Jedną z takich odmian zastosowano w dniu wczorajszym wobec Józefa Krygiera (Kujawska 51). Do tegoż p. Krygiera, przechodzącego ul. Kujawską przystąpił powierzchownie mu znany osobnik, niej. Franciszek Kwiatkowski i pod pretekstem omówienia z nim „ważnej kwestji” oraz okazania jeszcze ważniejszego dokumentu, poprosił swą ofiarę o udanie się z nim do sieni najbliższego domu. W sieni Kwiatkowski wraz z drugim ukrytym tamże łajdakiem rzucił się na nieprzezwajającego podstępny Krygiera i obezwładnił go. Kryk napadniętego zdetonował bandytów, którzy zdolałszy wyrwać swej ofierze zegarek z kieszeni wartości 45 zł., poczuli co temu nieokał. Niesłychanie bezczelny ten napad miał miejsce o godz. 3 po południu, a więc w czasie, gdy ruch na ul. Kujawskiej był wcale pokazny, a mimo to nikt z przechodniów nie spieszył z pomocą Krygierowi. Dzięki tej własności bierności mimowolnych świadków napadu, obaj łotrzykowie zdolali zbiec. Polleja czyni za nimi usilne poszukiwania.

Lipowa, Szalamaja, Babi Dół i Żukowo Wschodnie.

— **Święto Narodowe** na przedmieściach miasta Bydgoszczy. Komitet Tow. Wielkich Bartodziej i Kapuścińska Małe, urządza w dniu 3 bm. obchód Konstytucji 3 Maja, którego program obejmuje przed południem pochód na nabożeństwo i defiladę. Po południu o godz. 15 w Restauracji Parkowej uroczystą akademję z przedstawieniem amatorskim itp a wieczorem zabawę ludową. Tow. i szkoły zbiorą się o godz. 8 przy szkole Wielkie Bartodzieje. Szanowną Publiczność uprasza się o gremialny udział. Czysty zysk przeznaczony się na pomoc biednej dziatwy szkolnej.

— **Plenarne zebranie Kierownictwa Podokręgu Zw. Strzeleckiego w Bydgoszczy** łącznie z Zarządami Powiatowemi, — odbędzie się w Inowrocławiu, dnia 7 maja br. w Hotelu Rzymkim przy ul. Królowej Jadwigi 34 o godz. 16-tej. Oddział Z. S. w Inowrocławiu stawi się

w dniu zebrania w komplecie, w celu dokonania przeglądu oddziału przez Zarząd Kierownictwa.

— **Związek Niższych Pracowników Poczty, Telegr. i Telef.** w Bydgoszczy urządza w dniu uroczystości święta Narodowego Trzeciego Maja, obchód z przedstawieniem pod tytułem: „Surdut i Siermiega” w sali p. Kleinerta przy ul. Wrocławskiej 4 sluzą a po ukończeniu zabawę taneczną. Na którą uprzejmie zaprasza wszystkich życiowych gości. Początek o godzinie 15.30.

## Od Administracji

Ponieważ często otrzymujemy przekazy pocztowe, bądź PKO bez podania przeznaczenia sumy i w wypadku takim nie możemy odwrotnie spełnić zlecenia, prosimy na odwrocie każdego przekazu podawać cel przekazanej kwoty.

# Z Biura Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy

Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy otrzymało szczegółowe informacje, odnoszące się do możliwości eksportu ziemniaków polskich na rynek angielski. Z informacjami temi zapoznać się można w biurze Izby w godzinach urzędowych (9—13).

Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy komunikuje, iż pomiędzy rządami polskim i amerykańskim nastąpiło porozumienie co do importu polskich jelit do Stanów Zjednoczonych.

Blisze informacje w tym względzie można otrzymać w biurze Izby w godzinach urzędowych (9—13).

Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy posiada listę znacniejszych firm południowo-niemieckich, trudniących się handlem ziemniopodami. Listę tę można przejrzeć w biurze Izby w godzinach urzędowych (9—13).

## Nowe władze Bydgoskiego Klubu Sportowego

Na dorocznym walnym zebraniu Bydgoskiego Klubu Sportowego (B. K. S.), ostoi sportu tenisowego w Bydgoszczy wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp. Bauer — prezes, mec. Nieduszyński — wiceprezes, Zb. Kamiński — sekretarz, Kaz. Sokołowski — skarbnik, Cieśka — gospodarz, Rudowski — kronikarz, Słodz — zast. kierownika sportowego. Do Komisji Regulaminowej wybrano pp. mec. Nieduszyńskiego, Maciejewskiego, Stasiaka i inż. Stankewicza. Nowy zarząd postanowił ożywić tegoroczny sezon tenisowy i w myśl tego hasła rozpoczyna go oficjalnie turniejem wewnątrzklubowym w dniach od 1 do 3 maja b. r. na swoich kortach przy placu Kochanowskiego. Członkowie proszeni są o zgłaszanie swego udziału i zainteresowanie się życiem klubu.

## Panno Wando — nie wstyd panie!

Ostatnimi czasy poczynają imać się fachu złodziejskiego osoby, po których stanowisku i stopniu wykształcenia najmniej by się tego spodziewać można było. Objaw ten tem większym napawa smutkiem, iż przygodne takie kradzieże dokonywane bywają nie z głodu, na logu czy po fachu jeno kłasić je należy na karb okazji, głupoty i całkowitego zaniku t. zw. imponderabilijów etycznych. Dobre wychowanie, zasady moralności, głos sumienia, biorą w łeb, gdy odezwie się jeden z najniższych popędów — kleptomania. Dochodzi ona — jak to mówią — do słowa, nawet w kościele, a więc w miejscu uswieconem, w miejscu, w którym wszelka kradzież dokonywana niejako w obliczu Boga stokroć cięższym brzemieniem grzechu i hańby obciąża kradnącego.

I tak w dniu wczorajszym schwytano niej. pannę Wandę D., z zawodu urzędniczkę biurową w chwili, gdy w kościele św. Trójcy w Bydgoszczy kradła z ołtarza głównego naręczną kwiatów, złożonych przed obrazem świętym w pietyzmie przed wiernych. Osobliwa ta amatorka kwiatów nie umiała podać przyczyn ohydny swego postępku, mamrocąc jedynie na swe niesprawiedliwienie, iż tylko nieprzewidywany poeąg do kwiatów kazał jej przyluszczyć je sobie, nawet drogą kradzieży w kościele.

I czynu takiego dopuszcza się nie indywidualnie z pod ciemnej gwiazdy tepe, idiotyczne i bydlęce, wyzute i chemicznie wyprane z cienia człowieczeństwa, jeno panna o pewnym stopniu wykształcenia, urzędniczka a więc piastująca w hierarchji społecznej jako takie stanowisko, uprawniające ją nawet do pewnych słusznych pretensyj pod względem towarzyskim. To też nie znajdujemy słów na potępienie postępku tej panny, tembardziej, że zdawać sobie musiela całkowicie sprawę z cynicznej ohydy jej faux pas.

Fe — wstyd — panno Wando!

## Powzięła się nóżka

handlarce Marcie Cz., którą w dniu wczorajszym przytrzymał na Pl. Piastowskim w chwili, gdy chciała za parę wprost groszy pozbierać się tłuszczyknej kwoczki. Ta niska ceną zwróciła na nią uwagę policyj, która handlarce z miejsca przytrzymała. Dochożenia ustaliły, iż kwoczka pochodzi z kradzieży u p. Feliksa Bączyńskiego (Gołębia 43), o czem ongdaj donosiliśmy. Tak to brzydka przywar: kradzieży zostanie dokumentnie ukarana.

## Przybra straż

poniosła onegdaj służąca Gertruda Kliks, której nieznaną sprawcą w czasie jej nieobecności zabrał z mieszkania, mieszczącego się w domu nr. 7 przy ul. Warszawskiej całą garderobę wraz z bielizną i innymi wartościami przedmiotami.



## Rozsypują się

Kierownikiem placówki O. W. P. w Koronowie jest niejaki p. Witecki, b. kierownik handlu bławatów i b. naczelnik Straży Pożarnej. Ponieważ przeszłość p. Witeckiego nie należy do najchlubniejszych, kilkunastu członków placówki wyraziło mu swoje niezufanie. Na skutek tego odbyło się zebranie z udziałem delegata władz wyższych organizacji, na którym to znany już w Koronowie red. Łukaczyński, oświadczył, że w O. W. P. nie mogą członkowie się żalić na postępowanie władz, lecz muszą bezwzględnie wykonywać ich zarządzenia i nie dopuścić do głosu tych członków, którzy zarzuty swoje przeciw p. Witeckiemu chcieli uzasadnić. W konsekwencji tego 37 członków oświadczyło, że z organizacji występują, bo na taką dyktaturę zgodzić się nie mogą. Wśród nich jest większość ludzi wprawdzie młodszych, lecz samodzielnych obywateli miasta Koronowa. Członkami obecnie są tylko ludzie starsi, którzy i tak nigdy czynnymi nie byli a są tylko znani w mieście jako liderzy partii, wspierający ją materialnie. „Chlubny” żywot w Koronowie zakończył się, zostali wodzowie, ale bez żołnierzy.

## Nowe stacje kolejowe

Na podstawie zezwolenia Ministerstwa Komunikacji otworzone zostaną z dniem 22-go maja br. na linii Bydgoszcz — Gdynia podane poniżej przystanki, osobowe, z odprawą osób i bagażu w pobliżu:

Sprono, Bładzin, Wierzchucin p. o., Lipowa, Szalamaje, Babi-Dół, i Żukowo-Wschoźnie.

## Solec Kujawski

Zebranie Towarzystwa Kupców i Przemysłowców w Solcu odbyło się w poniedziałek 25 bm. — Przedyskutowano ostatnie rozporządzenie skarbowe, jak podatek obrotowy zryczałtowany, podatek kryzysowy, terminy zeznań na podatek dochodowy, sprawy komisji szacunkowej, stróżów nocnych w mieście i t. p. Szczególnie utyskiwano na członków komisji szacunkowej na podatek przemysłowy, — która dopuściła do tego, — że kupiectwo w mieście naszym, w którym bezrobocie trwa bez przerwy od roku przeszło z górą, — opodatkowano za rok 1931 znacznie wyżej, niżeli w latach względnie dobrych i pomyślnych jak 1930 i 1929.

Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego, Koło Solec odbyło onegdaj walne zebranie roczne, na którym wybrano do zarządu obywateli: R. Liberek, aptekarz; Dukland, naczelnik poczty; Jakubowski, naucz.; Hanelt, rachmistrz i kierownik KKO. Z wybranego Zarządu jeden przez władze wyższe zostanie mianowany prezesem — pozostali rozdzielią pomiędzy siebie funkcje reszty członków zarządu, jak sekretarza, skarbnika itp. Do komisji rewizyjnej powołano: ob. ob. Ławińskiego, Jaskólskiego i Chudego. Po tymczasowym ustaleniu planu budżetu i akcji na najbliższą przyszłość, przewodniczący zebrania ob. burmistrz Pepliński zabranie zamknął. Sądząc po ilości zebranych i zainteresowaniu, należy mieć nadzieję, że nowy zarząd wraz z całym Kołem będzie się interesował i popierał Z. Strzelecki, tak jak na to także zasłużył sobie potrafi.

Dyrekcja Poczty kpi, czy żartuje? Dotychczas niesprawdzone jeszcze kursują pogłoski, jakoby Dyrekcja Poczty zamierzała wprowadzić w Solcu służbę telefoniczną tak zw. L. czyli leniwa, — z przerwami na obiad, podwieczorek i t. p. — Dotychczas niedawno jeszcze posiadał Solec służbę nocną od 7 rano do 12 w nocy. Za dwa miesiące przyjeżdżają obozy akademickie w tem kilkuset z zagranicznych uniwersytetów, poto, aby roznieść wielką kulturę naszą, z Leniwa Służbą Telefoniczną na czele! Apelujemy do miarodajnych czynników z prośbą, aby możliwie jaknajprędzej zaprzeczyły krążącym wersjom, którym trudno dać wiarę. A może to jednak prawda?

Pożar lasu w Państwowym Nadleśnictwie Solec. W południe, dnia 25 kwietnia br. zauważono płomienie ognia i słupy dymu wysoko unoszące się ponad lasem. Jak się okazało, w porę jeszcze zawiadomiono o pożarze Nadleśnictwo w drodze telefonicznej. Cóżby to jednak było, gdyby tak już została zaprowadzona wyżej wspomniana „Leniwa” służba telefoniczna? — Jakże ogromne straty mogą powstać przez brak i możliwość telefonicznego zawiadomienia! Wszak do Solca przytykają 4 państwowe nadleśnictwa o obszarze prawie 30 tysięcy hektarów lasu, oprócz lasu miejskiego i własności prywatnej. Pastwą płomieni, pomimo natychmiastowej akcji ratunkowej padło około 10 ha średniego lasu szpilkowego. Przypuszczalnie ogień powstał od porzuconego cygara. Sprawcę dotychczas nie udało się wykryć.

## Założenie Tow. Przyjaciół Związku Strzeleckiego w Nakle

Przed kilku dniami odbyło się w Nakle zebranie organizacyjne, celem założenia Tow. Przyjaciół Związku Strzeleckiego. Zebranie zagal prezes pow. p. insp. Halardziński, oddając przewodnictwo p. Staroście Wuykowi. Po zaproszeniu na sekretarza p. pro. Marciniaka, oraz na ławników pp. dyr. gimn. Gierczyńskiego i dyr. Kryszkiewicza, p. starosta Wuyek wygłosił dłuższe przemówienie, charakteryzując znaczenie i zadanie organizacji półwojskowych, szczególnie na terenach kresowych.

Z kolei dłuższy referat o ideologii Związku Strzeleckiego wygłosił zast. starosta p. Kazimierz Weese, mówca, jako jeden z pierwszych legjonistów polskich przedstawił zebrany w jednych żołnierskich słowach historię Zw. Strzeleckiego, omawiając retrospektywnie rozwój tej organizacji, od czasów przedwojennych, poprzez bohaterskie boje i martyrologię Legionów Polskich, aż do czasów ostatnich, — wywalczenia niepodległości Ojczyzny.

Największą gwarancją nienaruszalności granic Polski jest nasza armia i młodzież przedpoborowa, odpowiednio przysposobiona do rzemiosła żołnierskiego. Z tego wychodząc założe-

nia, młodzież naszą, obdarzoną z natury gorącym patriotyzmem, od wczesnych lat życia zaprawiać powinniśmy do trudów wojskowych.

Tę rolę spełnia chlubnie Związek Strzelecki, znajdując moralne oparcie na obywatelskiej instytucji Towarzystwie Przyjaciół Związku Strzeleckiego.

Stąd też wynika potrzeba założenia takiej instytucji w naszym powiecie.

Po obszernej dyskusji, w której zabierali głos pp. Marosz, Kryszkiewicz, Buba i in., zapadła decyzja zorganizowania Koła Przyjaciół Strzelca. W czasie 10 minutowej przerwy w obradach, z pośród obecnych obywateli 62 zapisało się na członków Towarzystwa. Wobec tego przystąpiono do wyboru zarządu, który ukonstytuował się w następującym składzie. Prezesem wybrany został p. dyr. Kryszkiewicz, zast. p. dyr. gimn. Gierczyński, sekretarzem p. Buba skarbnikiem p. insp. Stróż, Funkcję ławników pełnić będą pp. burmistrz Bobowski, mec. Lastanowicz, prof. Pułczyński i Tomczak. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Lisowski, prof. fesor Marciniaka i Stepczyńskiego, jako zast. pp. Puncela i Sześciński.

## Nadział się na sztachety żelaznej bramy

### Tragiczny wypadek w Grudziądzu

W sobotę około godziny 9-tej wieczorem, trzech młodych łobuziaków usiłowało zakraść się do kina „Gryf”, i w tym celu wydostali się na duży taras znajdujący się na zewnątrz kina od strony ulicy Młyńskiej.

Sprawcy usiłowali za pomocą podrobionego klucza wejść do klatki schodowej. Kierownik kina p. Kałiski słysząc podejrzane szmer, zaezail się za drzwiami i w chwili kiedy sprawcy otwarli już drzwi, usiłował ich ująć względnie odstraszyć. Dwóch ze sprawców skończyło z tarasu, z wysokości około 6 metrów na podwórze kina, a stąd przeszedłszy wysoki płot, zbiegli. Trzeci z nich niejaki Franciszek Zieliński, liczący lat 19, zamieszkały przy ul. Rybackiej 5, przebiegł przez taras i pomimo nawoływania p. Kałiskiego, aby z tarasu nie skakał, gdyż jest to niebezpieczne, — skoczył z

tarasu tak nieszczęśliwie, że wpadł na sztachety żelaznej bramy, od strony ul. Młyńskiej, na które formalnie się nadział.

Nieszczęśliwemu pospieszono natychmiast z pomocą i zdjęto go omdlałego i silnie okrwawionego z bramy i złożono w kancelarii kina. Zawezwany lekarz udzielił pomocy nieszczęśliwemu, który doznał ogólnych okaleczeń oraz rozdarcia uda prawnej nogi, przyczem prawdopodobnie przerwaną została tętnica, na co wskazywałaby olbrzymia masa krwi jaka z nieszczęśliwego wypłynęła.

Zielińskiego odwieziono następnie karetką pogotowia ratunkowego do Szpitala Miejskiego. Stan jego jest bardzo ciężki, jednak, o ile nie zajdą w tym wypadku nieprzewidziane komplikacje, życiu jego nie zagrażałoby niebezpieczeństwo.

## BRODNICA

Zebranie Związku Polskiego Nauczycielstwa. W niedzielę, dnia 24 kwietnia b. r. o godzinie 10.30 odbyło się zebranie miesięczne Związku N. Sz. P. Na zebraniu był obecny kol. Stępień z Grudziądza.

Po zagajeniu oraz krótkim przemówieniu wstępem p. Stępienia przystąpił p. Obrębski do wygłoszenia referatu na temat: „O nowy ideał wychowawczy”. Wywodzi oparł referat na ideologii sp. ministra Czerwińskiego. Rządy zaborecze wychowywały dwa typy obywatela: obywatela „pracownika i obywatela „bojownika”. — Prelegent rozwinął się nad cechami charakterystycznymi dla „obu typów, nad genezą ich i przeszedł do zagadnienia — „Jaki typ obywatela winniśmy uważać za typ idealny w warunkach współczesnych? Otóż współczesny typ idealnego obywatela winien łączyć w sobie dodatnie cechy obywatela pracownika oraz obywatela bojownika. Cechy ujemne w warunkach współczesnych, będące rezultatem długowiekowej niewoli, winny być wyeliminowane. Do państwa zaborczego trzeba było ustosunkować się negatywnie — do państwa własnego bezwzględnie pozytywnie. W tem naszym wieniu się psychizmem do państwa tkwi zasadnicza różnica między idealnym typem Polaka z czasów niewoli a idealnym typem Polaka w

Polce wskrzeszonej. Z uznaniem należy podkreślić, że referat był dobrze przemyślany i opracowany.

Po referacie wywiązała się dyskusja, podczas której roztrząsano zagadnienia praktyczne, jakie środki stosować, by w szkole i poza szkołą wychować jaknajwięcej obywateli o strukturze psychicznej odpowiadającej najbardziej „idealnemu typowi”. Zgodzono się na to, że realizacja „nowego ideału wychowawczego,” jest zadaniem każdego Związka, który, nie bacząc na ataki, przeszkody, walki, kroczy naprzód.

W dalszym ciągu p. Stępień wygłosił ref. na temat: „Projekt podporządkowania szkolnictwa władzom administracyjnym — a nauczycielstwo”.

Do projektu podporządkowania władz szkolnych pod władzę administracyjną ustosunkowuje się tutejszy oddział negatywnie. Z odnośnym wnioskiem wystąpi na zjeździe w Chojnicach. Na zjazd okręgowy Związku N. Sz. P. do Chojnic, odbyć się mający podczas wakacji Żelonych Świąt, wybrano trzech delegatów: pp. Lewińskiego, Lewandowską oraz Wasilewskiego.

Przed zjazdem w Chojnicach odbędzie się zebranie oddziału powiatowego Zw. N. S. P.

parafjalnym. Po nabożeństwie sformuje się pochód ponownie i po przejściu ulic Gen. Hallera i Św. Jana odbędzie się na Rynek Defilada przed władzami, poprzedzona śpiewem „Lutni” oraz okolicznościowym przemówieniem. Po defiladzie towarzystwa odmaszerują na plac sportowy, gdzie rozwiązuje się pochód. O godz. 12 do 13 Koncert orkiestr na placu sportowym.

## Wesoly kącik

### ZAMIĄST BUDZIKA

— Johnny, pożycz mi twój budzik, oddam ci swój do naprawy.

— Eh, mój drogi, któż dzisiaj posługuje się budzikami! Nie idziesz z postępem czasu.

— Jak więc mam sobie poradzić?

— Zrób tak jak ja. Co wieczór wysyłam nieofrankowany list pod moim własnym adresem i codzień o 6 rano budzi mnie listonosz!

— Ale kary za brak marek pocztowych?

— Głupstwo, odmawiam stałe przyjęcia listu.

## Ważne dla pozostałych po inwalidach wojennych.

Wobec rozejścia się fałszywych pogłosek, jakoby zaopatrzenia osób, pozostałych po inwalidach wojennych, nie podlegały obniżeniu o 12 proc. — przypominamy, że w myśl art. 70 nowej ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim z dnia 17 marca 1932 r. w czasie od dnia 1 maja rb. do 30 września 1932 r. wszelkie zaopatrzenia pieniężne z ustawy z dnia 18 marca 1931 r., a zatem i zaopatrzenia pozostałych po inwalidach, zamieszkałych w miejscowościach zaliczonych do klasy B. i C. ulegają obniżeniu o 12 proc.

Powyższemu obniżeniu nie podlegają jedynie zaopatrzenia inwalidów z utratą conajmniej 45 proc. zdolności zarobkowej (nie dotyczy to zatem osób pozostałych po takich inwalidach) oraz zaopatrzenia osób (inwalidów i pozostałych), zamieszkałych w Poznaniu, Bydgoszczy, Gdyni i Wejherowie.

## Kalendarzyk łowiecki

Na podstawie obowiązujących przepisów łowieckich, w kwietniu przypada na terenie całego państwa, oprócz województwa śląskiego, czas ochrony na następującą zwierzęcą i ptactwo: losie-byki, jelenie-byki, danielę-rogacze, sarny-kozły (do 15 maja); zające-szaraki, zające-bielaki, niedźwiedzie, rysie, borsuki, wiewiórki, gluszcze-koguty (od 15 maja); oietrzewie-kury (w województwach: wileńskim, białostockim, nowogródzkim, poleskim i wolińskim), jarząbki, pardwy, bażanty-koguty, kuropatwy, przepiórki, dzikie kaczki (samice i młode) oraz inne ptactwo wodne i błotne, drożdże, dzikie gołębie, drożdzy, kwiczoły, paszkioty, dzikie łabędzie i dzikie gęsi (od 15 maja), dzikie indyki-samce (od 15 maja), dzikie indyki-samice, oraz ptaki krukowate i drapieżne z wyjątkiem jastrzębi-gołębiarzy, krogulców, wron i srok.

## Chelmża

— Program obchodu Święta Trzeciego Maja. We wtorek dnia 3 maja o godz. 7.30 rano pobudka, o godz. 8.15 zbiórka wszystkich Towarzystw oraz Organizacji przed dworcem. O godz. 8.45 wymarsz do kościoła pokatedralnego na uroczyste nabożeństwo O godz. 9 uroczysta msza św. przy udziale przedstawicieli władz, towarzystw i organizacji PW. i WF. (sztandary ustawia się przed głównym ołtarzem). Po nabożeństwie około godz. 10.30 nastąpi na rynku przemówienie mecenasa p. Dr. Wyszowskiego oraz występy śpiewacze Towarzystwa „Echo”. Od godz. 15 do 16.30 na placu sportowym obok reżeni miejskiej — Śpiew chóru „Echo”, przemówienie okolicznościowe mec. Dr. Hrchorowicza, deklamacja — gimnazjum, Kujawiak (uczenie szkoły wydziałowej) — taniec; Mazur (zespołu świetlicowego) — taniec.

II część: Obraz sceniczny „Nie rzućmy ziemi” — Danielewskiego.

III część: Zabawa ludowa — tańce.

Wstęp na uroczyste wieczornice — miejscowa siedziba 1.00 zł. stojące wolne datki. — Wstęp na zabawę taneczną 1.00 zł. od osoby.

## Programy radiowe

Poniedziałek, 2 maja 1932 r.

Warszawa: 10.15 — 11.15 Tr. Akad. Krajoznawczej; 12.10 — 13.20 Płyty; 13.35 Arty i pieśni w wyk. Bandrowskiej-Turskiej — płyty; 14.45 Muzyka lekka; 15.25 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół śr.; 15.50 Odczyt z cyklu dla maturzystów; 16.10 Płyty; 16.20 Francuski; 16.40 Koncert młodych solistów; 17.10 „Cztery konstytucje”, wygl. p. H. Eile; 17.35 Muzyka lekka; 19.35 Piosenki w wyk. St. Nowickiej — płyty; 20.15 Smok i królowna — operetka w 3-ach aktach Oskara Straussa; 22.15 Feljton pt. „Pogoda życia”, wygl. p. W. Grubiński; 22.40 Muzyka taneczna.

Wtorek, dn. 3 maja 1932 r.

Warszawa: 10.00 Nabożeństwo ze Lwowa; 13.00 Tr. z Kom. Garn. i Placu m. st. Warszawy zmiana warty głównej; 13.30 D. c. koncertu; 14.00 „Pilne roboty”, dialog w oprac. dr. Bohdana Dederko; 14.20 Pieśni w wyk. Eug. Maja; 14.35 Słuchowisko pt. „Sprawa sądowa, jakich wiele na wsi”; 15.00 Koncert; 15.55 Słuchowisko historyczne dla dzieci pt. „Dwie przysięgi” Kazimierza Konarskiego; 16.20 Marszew ojskowe i piosenki; 16.40 Odczyt pt. „Konstytucja 3-go maja jako wyraz demokracji polskiego”, wygl. red. St. Poraj; 16.55 Chór Dana — płyty; 17.15 Odczyt z Włna; 17.30 Odczyt; 17.45 Koncert popol.; 19.45 Słuchowisko z Włna; 20.15 Koncert popularny; 21.55 Feljton pt. „Idea krajoznawstwa”; 22.10 Pieśni St. Moniuszki w wyk. Al. Michałowskiego; 23.00 Muzyka taneczna.







# Sport i Kultura Fizyczna

Nr. 4.

Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy

Rok III.

## Wielka impreza sportowa „Dnia Pomorskiego”

### Somorski drużynowy bieg na przelaj

Doceniając znaczenie i rozwój sportu wychowawczego „Dnia” przystępuje do organizowania szeregu ciekawych imprez sportowych, które niewątpliwie przyczynią się do pewnego ożywienia ruchu sportowego na terenie Pomorza.

Pierwszą z projektowanych imprez będzie wielki pomorski drużynowy bieg na przelaj o puchar przechodni „Dnia Pomorskiego”, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Toruniu dnia 8 maja o godz. 12.30.

Bieg odbędzie się w dwóch klasyfikacjach: drużynowej i jednostkowej. W biegu drużynowym zwycięża drużyna (skład 5 zawodników), której 3 zawodnicy osiągną najmniejszą ilość punktów. Punktacja odbywa się w ten sposób, że pierwszy zawodnik otrzymuje punktów: 1, każdy zaś następny o 1 punkt więcej. Wszyscy zawodnicy zwycięskiej drużyny otrzymują żetony (5) i dyplomy. W biegu jednostkowym pierwsi 4 zawodnicy otrzymują nagrody, dalej żetony i dyplomy.

Bieg odbędzie się podług przepisów P. Z. L. A. Zgłoszenia, jakie wpływają z całego Pomorza i terenu O. K. VIII świadczą o tem, że bieg zgromadzi na starcie wielką ilość zawodników.

Oto lista pierwszych zgłoszeń.

#### Bieg drużynowy:

I. Drużyna K. P. W. Toruń: 1) Ryngiert I, 2) Ryngiert II, 3) Józef Buller, 4) Zygmunt Wótkiewicz, 5) Stefan Wojciezak.

II. Drużyna Szkoła Pod. Mar. Woj. Toruń: 1) Tadeusz Menezyski — bosman podch., 2) Jerzy Koziolkowski — bosman podch., 3) Tadeusz Jeżewski — mat podch., 4) Julian Klisewski — st. mar. podch., 5) Witold Wrenka — st. mar. podch.

III. Drużyna I Baon Balonowy Toruń: 1) st. szer. Jan Cybulski, 2) szer. Wiktor Kaczyński, 3) szer. Zdzisław Znajewski, 4) szer. Marjan Głowiński, 5) szer. Edward Onderski.

IV. Drużyna 61 p. p. Bydgoszcz: 1) kapral Jan Lipiński, 2) st. strzel. Maksymilian Jędrzejewski, 3) strzel. Bernard Andrzejewski, 4) strzel. Jakób Herter, 5) strzel. Franciszek Jaśkowiak.

V. Drużyna 31 p. a. 1. Toruń-Podgórz: 1) por. Edward Kwitowski, 2) ppor. Julian Ziombak, 3) ppor. Bogumił Waluch, 4) kapr. Franciszek Drązkowski, 5) kapr. Pruss.

VI. Drużyna „Sokół” Wągrówiec: 1) Hieronim Kotecki, 2) Józef Janowiak, 3) Jan Bierzewski, 4) Wacław Widiński, 5) Jan Banaszak.

VII. Drużyna K. S. „Nielba” Wągrówiec: 1) Józef Wiśniewski, 2) Stanisław Szymkowiak, 3) Wojciech Scifried, 4) Czesław Świątajski, 5) Adam Burzyński.

VIII. Drużyna Kompania Telegraficzna 15 D. P. Bydgoszcz. Skład drużyny podany zostanie w dniu zawodów.

#### Bieg jednostkowy:

1) Bernard Dziewiatkowski Z. S. Kartuzy, 2) Bolesław Pryliński Toruń, Zeglarska 26, 3) Stefan Hoppe (Tur.) Toruń, Św. Jerzego 55, 4) Teodor Nowakowski Toruń, Bydgoska 114, 5) Kazimierz Gołębiowski Z. S. Lipno, 6) Tadeusz Szymański Z. S. Czernikowo, 7) Wacław Wojciechowski Z. S. Czernikowo, 8) Julian Biliński IV. Pom. Druż. Har. Brodnica, 9) Bernard Rogowski Tow. Cykl. Brodnica, 10) Władysław Mowiński S. M. K. Brodnica, 11) Józef Futro K. S. „Wełna” Skoki, 12) Bolesław Przybecki K. S. „Wełna” Skoki, 13) Alojzy Janakowski K. S. „Wełna” Skoki, 14) Stanisław Witkowski K. S. „Wełna” Skoki, 15) Helmut Cieślak K. S. „Wełna” Skoki, 16) Borys Bronikowski, mat. podch. Szk. Pod. Mar. Woj.

Toruń, 17) Feliks Minkiewicz Szk. Pod. Mar. Woj. Toruń, 18) Julian Stawski K. P. W. Toruń, 19) Feliks Buller K. P. W. Toruń, 20) kapral Franciszek Bertchol (Pom. Składnica Uzbrojenia 8), 21) Leon Tuska Miejska Komd. P. W. Gdynia, zam. Gdańsk, 22) Bolesław Jastrzębski Z. S. Nowe Miasto, 23) Żyliński Marek Baon balonowy Toruń, 24) Raszdorf Henryk Baon balonowy Toruń, 25) plut. Ulatowski Konrad 31 p. a. 1., 26) strzel. Musiał Jan 61 p. p. Bydgoszcz, 27) Kozera Kazimierz 61 p.

p. Bydgoszcz.

Widzimy, że na dotychczasowej liście zgłoszeń nie brak nazwisk rutynowanych i znanych biegaczy.

Przypominamy, że termin zgłoszeń upływa z dniem 6 maja.

Zawodnicy korzystają ze zniżki kolejowej w obie strony.

Zgłoszenia nadsyłać należy do Redakcji „Dnia Pomorskiego” Toruń, ul. Szeroka 11 „Pomorski drużynowy bieg na przelaj”.

## Kobiety na start

O zaletach wychowania fizycznego i sportu mówi się u nas obecnie bardzo wiele. Wychowanie fizyczne weszło dziś już w program nauczania szkolnego. Rokrocznie zawody krajowe i międzynarodowe dają wyraz zainteresowania się społeczeństwa tą dziedziną. Wśród rekordzistów świata znane są nazwiska Polaków a na maszcie olimpijskim powiewał już sztandar polski.

Stwierdzić jednak możemy, że mimo tych rekordów sport nie jest jeszcze u nas należycie spopularyzowany — mamy rekordzistów, lecz brak nam szerokiego mas, sprawnych i wysportowanych. Wielu jeszcze uważa, że sport, to dobra i zdrowa zabawa dla młodzieży i sportowców (instruktorów i zawodników), że to mniemanie błędne, stwierdzimy, zapoznając się z ruchem sportowym w innych krajach (np. w Anglii).

Od uprawiania sportów może człowieka odsądzać jedynie poważna choroba, lecz nie wiek, płeć, zajmowane stanowisko a jednak tak mało widzimy rodzin, w których by oboje rodzice wraz z dziećmi uprawiali

piływanie, wiosłarkę, lekką atletykę, grali w tenisa lub jeździli na nartach. Szczyt wy czynów zimowych dotychczas, to kuligi, ale ta przyjemność się może być zaliczona do kategorii sportów.

Na szarym końcu w dziedzinie sportu stoją u nas kobiety zamężne, a zwłaszcza matki uważają bowiem zajmowanie się w chwilach wolnych od zajęć sportem, czy uprawianie gier sportowych za czynność nieodpowiednią — mniemanie błędne, bowiem tylko ruch i zdrowy wysiłek fizyczny mogą zachować zdrowie, piękno i młodzie. Nie chodzi o branie rekordów, stawianie do zawodów, ale o systematyczne ćwiczenia, dające sprawność mięśni.

W tym duchu racjonalnego krzewienia sportu w społeczeństwie działa sekcja sportowa Organiz. Przysp. Kobiet do Obrony Kraju. Członkinie tej sekcji pracują stale, uzyskują dobre wyniki i odznaczenia. I w tym roku w dniu święta sportowego szereg członkin P. W. K. sekcji sportowej otrzyma odznaki sportowe, które wręczone im będą 3-go maja na stadionie miejskim.

## Czerpmy ze skarbow natury siły i zdrowie

### Uroczyste otwarcie sezonu wiosłarskiego w Toruniu — 8 maja

#### Wioslarze!

„Nasze hasło nasza broń, miłość, zgoda, bratnia dłoń”.

Cieńkie warunki bytu, codzienna walka o chleb, o wpływy, o wyższy szczebel w hierarchji społecznej, skłócają społeczeństwo niejednokrotnie aż do wzajemnej nienawiści. Szare dni pracy mijają w coraz trudniejszych warunkach wszędzie narzekania i lamenty, z nikąd pociechy i pocieszenia.

Mало kto zdolny jest oderwać się od tej szarzyzny by zwrócić oblicze ku słońcu, powietrzu i wodzie. Czerpmy ze skarbow natury te nieprzebrane bogactwa potęgi, siły i zdrowia.

Wstąpmy na przystań Klubu Wiosłarskiego w Toruniu. Tam bez różnic klasowych, społecznych czy politycznych starzy i młodzi w harmonijnej zgodzie, w równym wysiłku, prują fale Wisły, hartując ciało i ducha lub skapani w potokach słońca, zażywają zasłużonego wypoczynku na zielonej murawie. Inni

dla rozrywki umysłowej i duchowej uprawiają gry ruchowe. Wszędzie roześmiane twarze, wszędzie radość i zadowolenie, wszędzie wzajemne zrozumienie i wzajemna ustępliwość. To zbiorowisko tak idealne że tylko trutnie mogą niechęć wejść do tej rodziny.

Kto zatem szuka dla nerwów swych ukojenia niechaj szybko zapisuje się na członka Klubu Wiosłarskiego gdyż drobny wydatek na składki miesięczne powetuje się kilkakrotnie. Dość wspomnieć, że za 5 zł. miesięcznie można codziennie używać łódzki różnego typu, uprawiać różne gry, korzystać z plaży, szatni oraz wszelkich urządzeń klubowych. Deklaracje o przyjęcie w poczet członków składać można na przystani lub w Pomorskim Banku Rolniczym.

Uroczyste otwarcie przystani połączone z świętem sportów wodnych odbędzie się w niedzielę dnia 8 maja o godz. 15-ej, na którą to uroczystość Klub zaprasza członków oraz gości.

## Zawody ciężko-atletyczne o mistrzostwo Pomorza

Dnia 5 maja (Wniebowstąpienie) urządza kierownictwo Pom. Okr. Zw. Atlet. w sali parku „Wenecja” zawody ciężko-atletyczne o mistrzostwo Okręgu Pomorskiego. Zawody wzbudzą niewątpliwie wielkie zainteresowanie, gdyż konkurencja będzie bardzo silna, a wyniki osiągnięte na zawodach lokalnych przeważnie szczególnych zawodników są wprost rewelacyj

ne. Przeszło 80 atletów i zapasników z Bydgoszczy, Grudziądza, Podgórza i Torunia z mistrzami Polski Gęstwińskim i Zagorzyckim na czele ubiegać się będą o palmę zwycięstwa.

Niemniej zaciekłe walki będą w zapasach. Program zawodów jest następujący: Czwartek, 5. 5. rb. o godz. 8 msza św., o godz. 19 wazenie zawodników, o godz. 11 rozpoczęcie

## Polscy tenniści przed sezonem międzynarod.

Warszawa, 2. 5. (Tel. wł.). W dalszym ciągu rozgrywek eliminacyjnych w obozie tenisowym na kortach Legji warszawskiej rozegrano szereg spotkań. W sobotę Tłoczyński pokonał Wittmana 6:1, 7:5, 6:2, zaś Hebda pokonał Maksa Stolarowa 6:2, 6:2, 6:3. Wynik ten należy uważać za jedną z największych sensacji rozgrywek eliminacyjnych. W niedzielę Maks Stolarow pokonał Wittmana 6:4, 6:4, 7:5. Pozaatem odbyła się próba zestawienia najlepszego dubla polskiego. Próba powiodła się w zupełności. Nowa kombinacja Tłoczyński, Maks Stolarow pokonał trenera Kleinschrotta: Hebda 6:4, 4:2, 6:3, natomiast zestawienie dubla Jędrzejowska, Jerzy Stolarow uległa parze Kleinschrott, Maks Stolarow 6:4, 7:5.

Warszawa, 2. 5. (Tel. wł.). Polskie Radio we środę o godz. 19.30 w ramach komunikatu sportowego przeprowadzi wywiad z mistrzem Polski w tenisie Ignacym Tłoczyńskim, zaś w niedzielę, dnia 8 bm. o godz. 17.25 transmitowane będą gry spotkań Legji racing Club.

## Siłka nożna

Wien na Krakowie. na 25-leciu Cracovii.

Kraków, 2. 5. (Tel. wł.). Rozpoczął się tu dziś tydzień sportowy z okazji jubileuszu 25-lecia Cracovii. Tydzień rozpoczął się akademją, zaś po południu mistrz środkowej Europy Vienna pokonała Cracovię w stosunku 5:0 (3:0).

Vorwaerts pokonał Garbarnię.

Kraków, 2. 5. (Tel. wł.). Występ zagraniczny Garbarni zakończył się porażką z drużyną niemiecką Vorwaerts 2:3 (0:2).

Łódź—Warszawa 4:3.

Warszawa, 1. 5. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym na boisku Skry z okazji święta robotniczego rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami robotniczymi Łodzi i Warszawy. Zwyciężyła Łódź 4:3 (2:2).

Warszawianka—Polonia 2:1.

Warszawa, 2. 5. (Tel. wł.). Mecz ligowy pomiędzy odwiecznymi rywalami Polonią i Warszawianką zakończył się zupełnie niespodziewanym zwycięstwem Warszawianki w stosunku 2:1 (1:1). Bramki dla Warszawianki strzelili Korngold i Królewiecki. Punkt honorowy dla Polonii zdobył Ogrodziński.

Legja—Warta 5:1.

Poznań, 2. 5. (Tel. wł.). W spotkaniu ligowym stołeczna Legja rozgromiła Wartę 5:1 (2:0). Bramki dla zwycięzców strzelili Latysiński (2), Przeździecki, Raidek i Wypijewski, dla Warty Scherfke.

Ł. K. S. — Czarni 1:1.

Lwów, 2. 5. (Tel. wł.). Spotkanie ligowe ŁKS—Czarni dało wynik 1:1 (0:0) Bramkę dla ŁKS strzelił Feja, zaś dla Czarnych Zurkowski.

22 p. p. — Ruch 2:1.

Wielkie Hajduki, 2. 5. (Tel. wł.). Benjamin Lig. 22 p. p. pokonał w spotkaniu ligowym miejscowy Ruch 2:1 (2:0). Bramki dla wojskowych strzelili Rusinek i Sadański, dla Ruchu Buchwald.

zawodów, o godz. 13 przerwa obiadowa o godz. 15 dalszy ciąg zawodów, o godz. 21 zakończenie, o godz. 21.30 zabawa taneczna.

Spodziewać się należy, że miłośnicy sportu tłumnie przybędą na zawody.

**Ogłoszenia:** wiersz milim. na stronie 7-linowej . . . 0,25 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł  
na drugiej i trzeciej stronie . . . 1,00 zł  
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki. komunikaty 50 gr.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki  
W Gdańsku za wiersze 4 mm na stronie 7-linowej . . . 15 fen.  
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.  
Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw  
spornych właścicieli są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane  
należące ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 12/21  
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Dobroszński Mostowa 6  
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,  
Gdańsk, Kassubischer Markt 21, 1. p.  
Redaktor odpowiad. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gayna, Świętojańska  
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski  
Inowrocław ul. Poznańska 65  
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanaob, Rynek 10/11.  
Za ogłoszenia odpowiada administracja  
Wydawnictwa „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,  
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,  
„Dzień Kujawski”  
Nakładem i czczeniem Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A.  
w Toruniu

**Abonament miesięczny wynosi**  
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3 — zł  
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł  
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł  
pod opaską . . . 4,50 zł  
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 zł przez chłopców . . . 2,30 zł  
z odbieraniem w administracji wrost ga 2. zagranicą 4 gd . . . 7 — zł  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-  
kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma  
P R E N U M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w admini-  
stracji 2,70 zł — na pocztę już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł  
miesięcznie 3,09 zł